

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu zł. 4.20
Na prowincji
z przesyłką poczt. zł. 4.20
Za granicą zł. 8.—

Numer pojedynczy

Lwowie i na p

15 gr

91- KRAKÓW
Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6/8 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

Zwycięstwo zmysłu państwowego.

Przesilenie zostało zakończone. Powstał rząd porozumienia, rząd szerokiej kooperacji.

Rząd taki był absolutną koniecznością wobec trudnej sytuacji finansowo-gospodarczej i wobec niebezpiecznych dążeń pewnych żywiołów do oddziaływania na ster życia państwowego z pominięciem czynników konstytucyjnych.

W danych warunkach obowiązkiem tych czynników, to jest Prezydenta Rzeczypospolitej oraz ciał parlamentarnych było zdobyć się na maksimum rozumu państwowego, spokoju i współdziałania, aby powołać do życia Rząd, którego autorytet byłby bezspornym, jako wyraz pełnego mandatu wszystkich państwowych obozów politycznych.

Były trudności, nawet bardzo poważne, ale źródło ich leżało po za obrębem kompetentnych czynników politycznych.

Ale bodaj te trudności uświadomiły nam lepiej naszym sferom parlamentarnym konieczność współdziałania. — Także na lewicy zrozumiano dobrze powagę chwili i pojęto tam, że dalsze podkopywanie się Sejmu w opinii publicznej w wyniku jego niezdolności do zgodnej pracy i kooperacji, zawiera w sobie bardzo groźne niebezpieczeństwa dla ustroju państwowego i wogóle dla normalnego rozwoju państwa.

W rezultacie rozum stanu i poczucie odpowiedzialności wobec poważnych zadań chwili wzięły górę i nasze czyniki konstytucyjne zdały egzamin państwowy.

Utworzono rząd koalicyjny, którego powstanie, jak sądzimy, wywrze dobre wrażenie w kraju i za granicą.

W kraju nastąpi przedewszystkiem uspokojenie, niezbędny warunek skutecznej działalności w zakresie sanacji finansowo - gospodarczej, wzrostnie dalej zaufanie do Rządu, obdarzonego zbiorowym autorytetem wszystkich czynników konstytucyjnych i wszystkich państwowych stronnictw, w narodzie obudzi się wiara we własne siły, wreszcie, rzecz bardzo ważna i zasadnicza, zniknie obawa niespodzianek, gdyż akcja tych, którzyby je chcieli wywołać, traci wszelki moralny grunt wobec zjednoczonego frontu narodowego.

Dla zagranicy będzie to Rząd pacyfikacji zarówno w naszej polityce wewnętrznej, jak i międzynarodowej. W opinii tej zagranicy rząd koalicyjny p. Skrzyńskiego będzie poczytany za wyraz naszej zdecydowanej woli do podjęcia i przeprowadzenia usilnej pracy nad odbudową gospodarczą Polski w oparciu o atmosferę pokojową świata.

Można powiedzieć, że nowoutworzony rząd pewne rzeczy zamyka, a pewne otwiera. Zamyka drogę do wszelkich działań nieodpowiedzialnych, ustala już ostatecznie, że Polska nie jest krajem awantury, że mimo przeszkód i trudności nasze życie państwowe płynie nieustannie w granicach praworządnych i ujawnia mimo

chwilowych wstrząsów wybitne momenty konsolidacyjne.

Otwiera zaś to, co było pierwszym punktem wyjścia minionego przesilenia i co musiało być jego końcowym celem. Oto miał powstać rząd szerokiego autorytetu dla podolania trudnościom gospodarczym.

Przez powstanie rządu koalicyjnego p. Skrzyńskiego do tych spraw wracamy. Z natury rzeczy szerzej wypadnie nam o tem mówić, gdy zostanie opublikowany program rządu, którego podstawy zostały ustalone w kompromisie stronnictw wchodzących do koalicji rządowej. Na podstawie tego, co jest nam wiadomem, możemy stwierdzić, że będzie to program radykalny i niepopularny, a zatem ko-

rzystny, bo te dwa ostatnie przymioty chodzą na ogół razem.

O ile chodzi o skład gabinetu, o czym także szczegółowo następnie, to na ogół czyni on wrażenie dodatnie. Wchodzą do gabinetu na ogół nazwiska znane, nazwiska ludzi, którzy już zaznaczyli swą energię, wiedzę, czy doświadczenie w sprawach państwowych.

W ogólnej ocenie poczytujemy powstanie rządu p. Skrzyńskiego jako triumf zmysłu państwowego, gdyż znamionuje on zwrot w naszym życiu publiczno - państwowem, ducha porozumienia i kooperacji oraz woli do dokonania finansowo - gospodarczej rekonstrukcji Polski wspólnymi siłami całego narodu. (wś.)

Dramaty: Róża (1909), Sułkowski (1910), Ponad śnieg bielszym się stanie (1920), Biała rękawiczka (1921), Turko (1923), Uciekla mi przepióreczka (1925).

Różne: Duma o hetmanie (1908), Stowo o bandosie (1908), Sen o szpadzie i sen o chlebie (1916), Wisła (1918), Inter arma (1920).

O przyszłość Rapperswilu (1912), Projekt Akademii literatury polskiej (1918), Organizacja inteligencji zawodowej (1919), Początek świata pracy (1919), Dla młodzieży (I. II.) (1921), Snobizm i postęp (1923).

Nad Polską, szarpaną przesileniem, trawioną łajdactwem, warcholstwem i nieudolnością swych obywateli — przez ponurą mgłę listopadowych dni żalobnego leci dźwięk dzwonu. Nie żyje największy obok Kasprowicza pisarz nasz współczesny. W niewymownie ciężkiej chwili dzisiejszej — ubył Ten, którego życie całe i twórczość zmierzały do jednego przez siebie za niezbędny uznanego czynu: do przezwyciężenia bezwładu duszy polskiej.

Twórca wielki i pisarz niezrównany, wyczuwający sercem wyolbrzymiałem wszelkie polskie bole, krzywdy i cierpienia niezliczone, ogarniający wspaniale rozległymi horyzontami erudycji i intuicji przeszłość i terażniejszość Ojczyzny, naświetlający bezwzględnie dojrzałe zło i zgniliznę — od ćwierćwiecza każdym większym dziełem budził zachwyty i — niecił niepokój, wywołując często sprzeciwy. Czy może to dziwić u człowieka, w którego rozdarłej sprzeżności wpływów kulturalnych duszy stałe walczył Ormuzd z Arymanem i walczyły ze sobą przepotężne chimeiry, który nigdy nie spoczął w słońcu harmonijnej syntezy, nigdy w niczem sobie nie przepuścił — a za dewizę miał: „rozdziierać rany polskie, by się nie zablizniły błoną podłości“?

Nawet ci, którzyby się z tą metodą twórczą nie zgadzali, przyznać muszą, że podłożem jej było bezbrzeżne ukochanie Polski.

Zgasł Wielki Twórca w chwili, gdy nie przebrzmiały jeszcze odgłosy walnej bitwy stoczonej w publicystyce o ostatnią powieść „Przedwiośnie“. Nigdy już nie zdola wyświetlić fatalnego nieporozumienia — ewentualnym dalszym ciągiem, o który prosiło się dzieło. Łabędzią Jego pieśnią pozostanie najdorzalszy utwór dramatyczny „Uciekla mi przepióreczka“ — wspaniały hymn poświęcenia i ofiary dla Sprawy, ujęty w lekką, powabną, uśmiechniętą formę.

Pomnik Stefana Żeromskiego, zbudowany przez Niego samego w duszach rodaków, — w niepodległej Polsce, powinien stanąć na Oksywiu lub złotych piaskach Helu. Tam na polskim Pomorzu, kraju, ku któremu w głębokim zrozumieniu znaczenia morskiego brzegu dla państwa, kierował wzdłuż Wisły oczy Polski, skąd w swem arcydziele „Wietrze od morza“ — na wieki wygnał niemieckiego ciemniźcyela, zlego ducha nadmorskiej ziemi — Smełka.

Tam szare fale Bałtyku będą mu śpiewały cudnymi słowami Walgierza Wdalego:

„Wysoko Twoja chwała polata, szero-roko, daleko wieje. A chwałę Twojej końca niema...“ Eg.

* STEFAN ŻEROMSKI

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. listopada. (G.) W dniu dzisiejszym o godz. 11 rano zmarł nagle na aneurizm serca Stefan Żeromski. (O śmierci wielkiego pisarza donieśliśmy dziś w południe w dodatku nadzwyczajnym. — Red.)

Śmierć jego nastąpiła zupełnie niespodzianie dla otoczenia, gdyż po długiej chorobie rekonwalescent czuł się zupełnie dobrze, codziennie wstawał i prowa dził prawie normalny tryb życia pod troskliwą opieką żony i córki. Wczoraj położył się na spoczynek nieco później — przebudził się dziś dopiero przed godziną 11-tą rano. W chwilę później zwołał żonę i zwrócił się do niej z prośbą o odsłonięcie okna. Zanim p. Żeromska tę prośbę wykonała, wielki pisarz wyzionął ducha.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 23. bm. Do tej chwili zwłoki spoczywać mają na Zamku, gdzie St. Żeromski mieszkał.

Warszawa, 20 listopada, (PAT.) Zwłoki ś. p. Stefana Żeromskiego zostaną przewiezione jutro rano do zamienionej na kaplicę sali kolumnowej Polskiego Klubu Literackiego na Zamku. Zmarły był założycielem tego klubu. Począwszy od południa, publiczność będzie miała dostęp do zwłok.

W ciągu dnia jutrzejszego dyrektor departamentu sztuki Skotnicki ma dokonać uroczystej dekoracji zwłok orderem Wielkiej Wstęgi Polonia Restituta, nadanym świeżo zmarłemu. Straż honorową przy zwłokach aż do chwili wprowadzenia mają pełnić członkowie Polsk. Klubu Literackiego.

Pogrzeb wyznaczono na poniedziałek 23. bm. godz. 13 Na dziedzińcu zankowym pożegna Zmarłego twórce „Popiołów“ minister wyznań i oświecenia publicznego p. Grabski.

Warszawa 20 listopada. (PAT.) Pełniący obowiązki prezesa Rady ministrów minister spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz wysłał na ręce p. Anny Żeromskiej następującą depezę kondolencyjną: Z powodu śmierci ś. p. me za Pani, przesyłam Pani wyrazy najgłębszego współczucia, łącząc się z

Panią w uczuciach bólu i żalu, w świadomości wielkiej straty, jaką ponosi Polska.

Stefan Żeromski, urodził się w Strewczynie w ziemi kieleckiej dnia 14 VI. 1864 r. Uczęszczał do gimnazjum w Kielcach, po którego skończeniu zapisał się na uniwersytet warszawski. Przez sze reg lat był nauczycielem prywatnym w całym szeregu miejscowości, przez co dokładniej poznał kraj i ludzi. W roku 1898 wyjechał za granicę i podróżował po Europie zachodniej. Dłuższy czas pracował w Szwajcarii w Muzeum polskim w Rapperswilu. Po powrocie do kraju osiadł stałe w Warszawie pracując jako pomocnik bibliotekarza ordynacji hr. Zamojskich. Pierwsze swoje utwory powieściowe i poetyckie zamieszczał w „Tygodniku Mód i Powieści“ i w „Tygodniku Powszechnym“ za redakcji Gomulickiego, a następnie w „Głosie“. Porzuciwszy posadę bibliotekarza po roku 1905 przebywał naprzemian w Zakopanem i zagranicą. Przed wojną sympatyk PPS., po opowiedzeniu się tej partii po stronie Austrii i Niemiec — odseparował się, zwalczając politykę państw centralnych — i witał entuzjastycznie bohaterką obronę Francji. W ostatnich czasach mieszkał przeważnie na Pomorzu i w Warszawie. Śmierć zaskoczyła go w królewskim Zamku stolicy, w mieszkaniu ofiarowanym wielkiemu pisarzowi przez Prezydenta Wojciechowskiego. Przeżył lat 61.

Powieści: Utwory i nowele: Rozdziobią nas kruki i wrony (1895), Opowiadania (1896), Syzyfowe prace (1898) Utwory powieściowe (1899), Ludzie bezdomni (1900), Aryman mści się (1904) Popioły (1904), Echa lesne (1905), Powieść o wdali Walgierzu (1906), Dzieje grzechu (1906), Promień (1910), Uroda życia (1911), Wierna rzeka (1913), Walka z szatanem (3 t. 1916—1918), Wszystko i nic. (1919), Wiatr od morza (1922), Pomyłki (1924), Przedwiośnie (1925).

MOŻLIWOŚĆ DYMISJI GABINETU LUTHRA.

Berlin, 20 listopada. (PAT.) Kilka pism donosi, że rząd ma zamiar po podaniu układowi lokarniejskich podać się do dymisji.

SUBSKRYPCJA NA UREGULOWANIE WŁOSKIEGO DŁUGU.

Rzym, 20. listop. (PAT) W dalszym ciągu z zapalem prowadzona jest akcja subskrypcyjna, mająca na celu zebranie jednego miliona dolarów, którego zażądał Mussolini na wyrównanie włoskich długów wojennych.

PRZYGOTOWANIA DO UROZCZYŚCENIA LONDYŃSKICH.

London, 20. listop. (PAT) Program uroczystości związanych z podpisaniem traktatów lokarniejskich w Londynie jest już przygotowany. Przyjazd delegacji spodziewany jest na 31. listopada. Oczekują tu przybycia Luthera, Stresemanna, Brianda, Vandervelda, Benesa i Skrzyńskiego. Niema jeszcze pewności co do przyjazdu Mussoliniego.

WINA RIEDLA

PARYSKIE WYDANIE „IZWIESTJI”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 20 listopada. (G.) Jak donoszą z Paryża „Nouveau Siecle” dowiaduje się, że w Paryżu ma wkrótce wychodzić paryskie wydanie poranne organu sowieckiego „Izwestja”, inspirowane przez moskiewski komitet rewolucyjny, oraz informowane przez nowego ambasadora sowieckiego w Paryżu Rakowskiego. Do wydawnictwa tego sprowadzony ma być z Moskwy do Paryża specjalny personel, który redagować je ma w duchu rewolucyjnym.

BITWA WŁOCHÓW Z ANGLIKAMI W PEKINIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 20 listopada. (G.) Jak donoszą z Paryża dzienniki tamtejsze po dają z Pekinu wiadomość o formalnej bitwie, jaka rozegrała się między strażnikami wojskowymi poselstwa angielskiego i włoskiego.
Żołnierze włoscy napadli na Anglików ranili 6-ciu z nich poczem zbiegli. Ścigani przez straż poselstwa angielskiego wtargnęli do Poselstwa włoskiego i zabarykadowali się. Wszystkie oddziały europejskie zostały zmobilizowane by zmusić Włochów do kapitulacji.

POŻAR ARSENAŁU W TULONIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 20 listopada. (G.) Jak donoszą z Paryża wczoraj o godzinie 10. wieczór wybuchł nagle wielki pożar w arsenał w Tulonie. Instalacje elektryczne stanęły momentalnie w płomieniu. Natychmiast zmobilizowano cały garnizon wojskowy. Admirał Paron osobiście kierował akcją ratowniczą, mimo to ogień objął wkrótce cały budynek. Do dziś rano nie otrzymano w Paryżu wiadomości o ugaszeniu pożaru. Straty wynoszą wiele milionów franków złotych.

NOWA KOMETA.

Kraków, 20 listopada. (PAT.) Krakowskie obserwatorium astronomiczne komunikuje: Profesor gimnazjalny Antoni Wilk odkrył komętę teleskopową. — Kometa przesuwa się po niebie z wielką szybkością w kierunku południowo-wschodnim.

NOMINACJA W MINISTERSTWIE ROLNICTWA.

Warszawa, 20 listopada. (PAT.) Prezydent Rzpltej mianował dyrektorem departamentu ogólnego w ministerstwie rolnictwa i dóbr państwowych p. Wiktora Leśniewskiego, a dyrektorem departamentu rolnictwa F. Ubysza oraz p. Aleksandra Ludwikiewicza naczelnikiem wydziału prezydjalnego tegoż ministerstwa.

„IWONKA” HISTORIA DUSZY DZIEWCZĘCEJ

Z prawdziwą przyjemnością stwierdzić wypada, że wreszcie mamy film polski zasługujący na to miano w całym tego słowa znaczeniu. Polskie morze, armia i marynarka wojenna, najpiękniejsze krajobrazy ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej, najwybitniejsi artyści polscy i — objaw wielce chwalebny — obdarzenie wszystkich polskich postaci dodatnimi cechami charakteru: trudno więcej wymagać! Znac wielki wysiłek pracy, toteż nietylko gra aktorska stoi na bardzo wysokim poziomie artystycznym (nie dziw przy tak wspaniałej obsadzie: Smosarska, Frenkiel, Bryd. iński, Węgrzyn, Jaracz i Grabowski), ale i sama techniczna jest bez zarzutu przy doskonałej reżyserji oraz bardzo gustownie urządzonych wnętrzach. „IWONKA” to chluba kinematografji polskiej. — Arcydzieło to wkrótce ujrzymy w dwóch pierwszorzędnym kinoteatrach we Lwowie. 9794n

SANATORJUM POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA W ZAKOPANEM UL. CHRAMCÓWKI :: TELEF. ZARZĄD 2, PORTIER 7.

Otwarte cały rok. •• Kuracja dietetyczno-klimatyczna dla osób wymagających leczenia względnie odpoczynku. •• Ciężko i zakaźnie chorych Sanatorjum nie przyjmuje. •• Stała opieka lekarska, Röntgen, lampy kwarcowe, laboratorium. •• Wygodnie urządzone pokoje jedno- dwu- i wieloosobowe z balkonami lub bez, z zimną i gorącą wodą bieżącą na miejscu, centralnym wodnym ogrzewaniem i własnym elektrycznym oświetleniem. •• Pięciopiętrowy wikt. •• Wyciąg osobowy, salony, obszerny park z widokiem na południowy łańcuch gór. •• Szczegółowe ilustrowane prospekty wysyła na żądanie ZARZĄD. 9648n

Projekt nowej reglamentacji dewizowej.

Utworzenie komisji dewizowych w Warszawie i na prowincji. — Sprzedaż dewiz tylko na cele gospodarczo uzasadnione. — Zakaz sprzedaży efektywnych walut.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 21 listopada (G.) Jak już donosiliśmy przed kilku dniami odbyła się pod przewodnictwem prezesa Banku Polskiego p. St. Karpińskiego konferencja dyrektorów banków, należących do Izby rozrachunkowej. Na porządku obrad była sprawa kursów dewiz. Wysokość tych kursów uznano za nieuzasadnioną stosunkami gospodarczymi. Przedstawiciele banków wyrazili gotowość współdziałania z Bankiem Polskim w kierunku obniżenia kursów dewiz.

Po konferencji grupa dyrektorów banków i domów bankowych o pracach dewizowych opracowała projekt zarządzeń i przepisów, mających przy czynić się do obniżenia kursów dewiz.

Projekt ten mówi między in. o stworzeniu komisji, złożonej z reprezentantów banków i domów bankowych, w Warszawie przy udziale delegatów Banku Polskiego. Takież komisje mają powstać i poza Warszawą — we Lwowie, Krakowie, Poznaniu, Katowicach i Wilnie.

Komisja warszawska po porozumie-

niu się codziennym z komisjami prowincjonalnymi ustalałaby kurs przeciętny każdej dewizy. Banki i domy bankowe zobowiązałyby się sprzedawać swej klienteli czeki i wpłaty po tym kursie i to wyłącznie na podstawie dowodów dewizowych, przepisanych ustawą z wyłączeniem sprzedaży not (efektywn. banknotów) wogóle, oraz dewiz dla użytku krajowego. Przy sprzedaży dewiz banki żądałyby od klienteli dowodów niezbędności ich kupna.

Banki i domy bankowe wysyłają czeki za granicę pod adresami, wskazanymi na dokumentach dewizowych.

Zarządzenie powyższe obowiązuje jedynie na czas przejściowy, aż do chwili, gdy jedna z komisji (warszawska lub jedna z prowincjonalnych) uchwali, że wytworzona w międzyczasie sytuacja czyni przestrzeganie tych zarządzeń zbyt szkodliwym.

Następnie projekt przewiduje pewne rygory, którym będą poddane banki i domy bankowe, które do powyższych zasad się nie zastosują.

Kumuniści wyrzuceni z parlamentu włoskiego.

Rzym, 20. listop. (PAT) Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych Farinazzi spoliczkował komunistę Maffiego za niewłaściwe słowa skierowane do Mussoliniego. Deputowani komunistyczni, którzy otoczyli swego szefa zostali również spoliczkowani przez deputowanych faszy-

stów i wyrzuceni przemocą ze sal posiedzeń. Z kolei wywiązała się w kłopotach bójka między komunistami a faszystami i posiedzenie zostało przerwane. Po wznowieniu obrad, gdy przy był Mussolini, deputowani oraz publiczność urządzili mu serdeczną owację.

Porażka socjalistów czeskich.

Praga, 20. listop. (PAT) Według komunikatu oficjalnego, ostateczne obliczenia dają liczbę 7,105,276 ważnych głosów do Izby deputowanych, a

6,096,717 do senatu. Różnica ta wynika z postanowień ustawy, według której najmłodsze roczniki wyborcze nie

posiadają praw wyborczych do senatu.

„Narodni Listy” stwierdzają, że procentowy udział socjalistów w parlamencie zmniejszył się z 47 na 39 proc., który to fakt nie może pozostać bez wpływu na orientację polityczną nowego Zgromadzenia Narodowego.

KATASTROFA SAMOLOTU WOJSKOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 20 listopada. (G.) Wczoraj wydarzyła się katastrofa lotnicza na lotnisku wojskowym w Ławicy pod Poznaniem. — Samolot wojskowy typu Potez kierowany przez por. pilota Przeworskiego spadł w korkociąg i runął z wysokości 200 mtr. na lotnisko. Pilot Przeworski i porucznik Strhel ponieśli śmierć na miejscu, aparat został zdruzgotany.

GIELDA WARSZAWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 20. listop. (G) Nieskrystalizowana jeszcze sytuacja polityczna, ale zbliżająca się ku wyjaśnieniu, wpłynęła mniej deprymująco na sytuację giełdową. Waluty zagraniczne kształtowały się jeszcze zwykle, zwłaszcza Zurych, ale już nie z takim rozmachem, jak ubiegłych dni. Obrót ogólny 1,400,000 zł., z czego połowę stanowiły dolary w gotówce po kursie 6.80. Dolary sprzedawano przez Bank Polski bez ograniczeń. Zaraz po zamknięciu giełdy obracano dolarami przy niezdecydowanej, ale spokojnej tendencji po 6.90. Złoty rubel sprzedawano po 3.52—3.53.

POGODA W SOBOTĘ.

Warszawa, 20. listop. (Tel. wł.) Komunikat warsz. Instytutu meteorologicznego. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 21. bm.: Na północy i północnym wschodzie przeważnie pochmurno z opadami, w pozostałych dzielnicach kraju chmurno, nieco ciepiej, miejscowe wiatry południowe i południowo - wschodnie.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Już nadeszły towary bławatne sukna męskie — do firmy **Antoniego Uwiery** Lwów, ul. Halicka 10. Filja w Tarnopolu. Filja w Stryju. n7613

†
W pierwszą bolesną rocznicę śmierci **Śp. Jana Stańciewskiego** naczelnika kanc. Prez. Urzędu Wojewódzkiego w Tarnopolu odbędzie się dnia 24 listopada o g. 10-tej w kościele OO. Bernardynów **Msza żałobna** o czem krewnych znajomych i kolegów zawiadamia **ZONA.** 9782n

†
Dnia 13 bm. zmarła w Poznaniu, po krótkich cierpieniach nasza najukochańsza matka, najdroższa babka **s. p. z Stronczaków** **AMALJA HEINRICHOWA** wdowa **Nabożeństwo żałobne** odbędzie się we Lwowie dnia 23 bm. o godzinie 9-tej, w kościele parafialnym św. Marji Magdaleny, o czem zawiadamia w ciężkim smutku pogrążone **Dzieci i wnuki.** 9783

Podziękowanie.
Za wyrazy współczucia, udział w pogrzebie, oraz opiekę w czasie choroby śp. **Jana Kazimierza Michalewskiego** składamy **Przewielebnemu Duchowieństwu, JWPanu Generałowi Dywizji Juliuszowi Malczewskiemu, Komendzie miasta, JWPanu ppł. Krzywoszyńskiemu, Dowódczemu 40 p. p. Korpusowi Oficerów 6 p. lot., Wojewódzkiemu Komitetowi Ligi Obrony Powietrznej Państwa, Przewielebnemu ks. Julianowi Knapkińskiemu, JWPanu Prof. Maksymilianowi Hubercowi, JWPanu Prof. Dr. Wincentemu Czernieckiemu, JWPani Dr. Sonnenstrahlównie, JWPanu Dr. Franciszkowi Mehrerowi, S. S. Miłosierdzia, Związkowi Awiatycznemu Studentów Politechniki, Kolegom i Znajomym serdeczne „Bóg zapłać”! n9795 **Rodzina.****

Przesilenie rządowe zakończone.

Sytuacja w piątek rano.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 listopada godz. 12. (zo) Dziś rano konferował min. Skrzyński kolejno z posłami Stanisławem Grabskim, Popielem, Stolarskim, Zdziechowskim, Dębskim i po raz drugi ze Stolarskim. Główną trudność stanowi stanowisko „Wyzwolenia“.

O godz. 12,30 w południe odbędzie się konferencja tych stronnictw, które wchodzi do koalicji, a około godziny 1 p. Skrzyński jedzie do Belwederu z wnioskami nominacyjnymi.

Przypuszczalny skład gabinetu przed stawia się w obecnej chwili następująco:

Premier i min. spraw zagranicznych Skrzyński.

Oświata St. Grabski.

Min. przemysłu i handlu zastrzeżone dla Piasta (Osiecki lub Szydłowski);

Min. rolnictwa dla Wyzwolenia (Poniatowski). Jeżeliby Wyzwolenie nie weszło do koalicji, tękę tę otrzyma Piast lub grupa Dubanowicza.

Min. robót publ. obejmie PPS.

Min. sprawiedliwości Ch. D. (Piechocki lub Makarewicz);

Min. kolei NPR;

Min. spraw wewn. Raczkiewicz,

Min. spraw wojskowych tymczasowy kierownik Majewski;

Min. reform rolnych PSL. Piast, a w razie gdyby to stronnictwo objęło tękę rolnictwa, min. reform rolnych obejmie jako tymczasowy kierownik Radwan.

Dziś około godziny 2 popoł. spodziewane jest utworzenie gabinetu.

Lista gabinetu prem. Skrzyńskiego podpisana przez Prezydenta Rzpltej.

Teki spraw wojskowych i reform rolnych narazie nie obsadzono.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 listopada. (zo) O godzinie 1.15 w południe po szeregu decydujących konferencji p. Skrzyński udał się do Belwederu, aby p. Prezydentowi Rzpltej przedstawić listę gabinetu koalicyjnego, która przedstawia się następująco:

Premier i minister spraw zagranicznych: Aleksander Skrzyński.

Sprawy wewnętrzne: Władysław Raczkiewicz.

Ministerstwo skarbu: Jerzy Zdziechowski.

Ministerstwo oświaty: Stanisław Grabski.

Przemysł i handel: Stanisław Osiecki.

Ministerstwo kolei: Adam Chądzyński (NPR.)

Sprawiedliwość: Stanisław Piechowski (ChD.)

Roboty publiczne: Jędrzej Moraczewski (PPS.)

Rolnictwo: Władysław Kiernik (P. S. L.)

Ministerstwo pracy: Bronisław Ziemięcki (PPS.)

Ministerstwo reform rolnych tymcz. kierownik Radwan.

Ministerstwo spraw wojskowych tymczasowy kierownik generał brygady: Majewski.

Warszawa, 29 listopada. (zo) Godz. 2.45. Lista gabinetu, przedłożona przez p. Skrzyńskiego, została zatwierdzona przez P. Prezydenta Rzpltej.

We wtorek expose p. Skrzyńskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. listop. (zo). P. Prezydent Rzpltej podpisał akty nominacyjne nowego rządu o godz. 2.30.

Po porozumieniu się z premierem, marszałek Rataj zwołał posiedzenie Sejmu na wtorek 24 bm. Na posiedzeniu tem p. Aleksander Skrzyński przedstawi program nowego rządu.

W niedzielę o godzinie 11 przedpoł. odbędzie się pierwsze zebranie ministrów w celu zapoznania się wzajemnego, zaś o godz. 12 zaprzysiężenie nowego rządu w Belwederze.

Termin pierwszego posiedzenia Rady ministrów nie został jeszcze ustalony.

Min. Zdziechowski i prez. Karpiński w zgodzie co do polityki Banku Polskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. listop. (zo) Minister skarbu Zdziechowski odbył konferencję z prezesem Banku Polskiego p. Karpińskim.

W trakcie rozmowy o najważniejszych zagadnieniach związanych z polityką walutową Banku Polskiego o-

kazała się zupełna zgodność poglądów prezesa Karpińskiego i ministra Zdziechowskiego na konieczność prowadzenia przez Bank Polski najostrożniejszej polityki, zapewniającej złotemu polskiemu pewność pokrycia w ramach ustawy.

Członkowie nowego gabinetu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. listop. (zo) Poniżej podajemy życiorysy członków nowego rządu:

Aleksander Skrzyński (premier i minister spraw zagr.), urodzony w Zagórzanach, 19. marca 1882 roku, ukończył Uniwersytet Jagielloński w roku 1906. Wstąpił do służby administracyjnej przy Namiestnictwie galicyjskim, potem przeszedł do ministerstwa spr. zagranicznych we Wiedniu i po złoże-

niu egzaminu dyplomatycznego, mianowany został attache poselstwa przy Watykanie. Od roku 1912 pełni kolejno obowiązki sekretarza w poselstwie przy Watykanie, w Berlinie i w Paryżu. Od pierwszej chwili formowania służby dyplomatycznej p. Skrzyński został do niej powołany na urząd posła Rzpltej w Bukareszcie. Na tem stanowisku zostawał do 16. grudnia 1922 roku, kiedy generał Sikorski za-

prosił go do gabinetu na ministra spr. zagranicznych.

Jerzy Zdziechowski (minister skarbu), urodzony w r. 1880, ukończył akademię wyższych nauk handlowych w Antwerpii. W chwili wybuchu wojny w r. 1914 staje na czele komitetu obywatelskiego w Lubelskiem, a w roku następnym na emigracji w Rosji zostaje wiceprezesem Naczelnej organizacji pomocy uczestnikom i ofiarom wojny. W roku 1917 kieruje polskim wydziałem wojskowym Rady Zjednoczenia międzypartyjnego w Rosji, następnie zajmuje się organizowaniem oddziałów polskich na Kaukazie.

W roku 1919 powraca do kraju, bierze żywy udział w życiu przemysłowym i zostaje powołany na wiceprezesa Centralnego Związku przemysłu, górnictwa, handlu i finansów. Wybrany do Sejmu obecnego, jako kandydat ZLN poświęca się przeważnie sprawom finansowo - gospodarczym i zostaje wybranym na prezesa komisji budżetowej, oraz na generalnego referenta budżetu.

Referat p. Zdziechowskiego o reformie monetarnej polskiej, wygłoszony na międzynarodowym kongresie Izby handlowych w Brukseli w czerwcu br. zapoznał zagranicę z naszą wielką reformą walutową. Książka jego pt. „Finanse Polski w latach 1924 do 1925“ ukazała się również w przekładzie francuskim i angielskim i stanowi źródło dokładnych informacji dla zagranicy o stanie finansowym i gospodarczym Polski.

Dr. Stefan Piechocki (minister sprawiedliwości), urodzony w Czekanowie powiatu Ostrowskiego w r. 1883, kształcił się na uniwersytecie w Berlinie. Po oderwaniu się Wielkopolski od Prus, został radnym miasta Poznania i posłem na Sejmik wojewódzki, a z chwilą utworzenia naczelnej Rady Ludowej w roku 1918 obejmuje jej sekretariat. Następnie był szefem wydziału administracji i sądownictwa naczelnej Rady Ludowej, potem zaś po utworzeniu ministerstwa b. dzielnicy pruskiej, dyrektorem departamentu. — Przy wyborach do obecnego Sejmu otrzymał mandat z ramienia ChD.

Adam Chądzyński, (minister kolei)

urodzony w 1882 roku w ziemi siedleckiej ukończył Politechnikę w Pradze czeskiej. Jest jednym z założycieli narodowych organizacji robotniczych. Do Sejmu wchodzi z ramienia NPR, z Pomorza. W Sejmie wchodzi do komisji budżetowej, jest prezesem Rady Naczelnej NPR.

Dr. Władysław Kiernik (minister rolnictwa) urodzony w 1879 roku w Bochni. złożył doktorat praw na Uniwersytecie Jagiellońskim. Z ramienia PSL. Piast — posłuje do Sejmu ustawodawczego i Sejmu obecnego. W czasie najeżdżu bolszewickiego był członkiem Rady obrony Państwa, następnie zasiadał w delegacji pokojowej w Mińsku i Rydze. W roku 1921 był mianowany prezesem Urzędu ziemskiego. W drugim rządzie Witosa piastował tękę ministerstwa spraw wewnętrznych.

Stanisław Osiecki (minister przemysłu i handlu) urodzony w roku 1885 w powiecie ciechanowskim, studiował na Politechnice warszawskiej i na Uniwersytecie krakowskim. Był jednym z założycieli stronnictwa ludowego w Kongresówce. Więziony przez władze rosyjskie wydalony został w roku 1907 z granic państwa. W Sejmie ustawodawczym i obecnym był wice-marszałkiem. W gabinecie p. Witosa piastował tękę reform rolnych.

Jędrzej Moraczewski (minister robót publicznych) urodzony w roku 1870 w Trzemesznie, ukończył Politechnikę w Lwowie następnie pracował jako inżynier. Był posłem do parlamentu austriackiego z ramienia partii socjalistycznej. Podczas wojny służył w legionach. W roku 1920 odznaczył się przy obronie Włostawka jako dowódca saperów, posiada Virtuti Militari i dwukrotny Krzyż Walecznych. W rządzie Lubelskim piastował tękę ministerstwa kolei, następnie był pierwszym prezesem Rady ministrów polskich. W Sejmie ustawodawczym i obecnym piastował stanowisko wicemarszałka.

Bronisław Ziemięcki (ministerstwo pracy) urodzony w 1885 w Wilnie, kształcił się na Politechnice lwowskiej i wyższej szkole mechanicznej w Moskwie. W gabinecie Moraczewskiego był ministrem pracy. Piastował mandat do Sejmu ustawodawczego i obecnego. Jest członkiem Rady Naczelnej PPS.

Kluby wobec rządu p. Skrzyńskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 listopada. (zo) Klub Z. L. N. przyjął do wiadomości sprawozdanie prezesa Głabińskiego w sprawie zakończenia przesilenia rządowego.

Warszawa, 20. listop. (zo) W piątek obradowało w Sejmie kilka klubów. Klub PPS po dłuższych naradach powziął następującą uchwałę: „Licząc się z koniecznością i obowiązkiem ięzanie dbania żadnego wysiłku celem wyprowadzenia ludności ze strasznego przesilenia gospodarczego, klub przyjmuje sprawozdanie pos. Barlickiego o utworzeniu rządu koalicyjnego do zatwierdzającej wiadomości“.

Przedstawiciel Wyzwolenia zapytany o to, czy Wyzwolenie weźmie udział w rządzie koalicyjnym, odpowiedział, że Wyzwolenie przywiązuje wagę zasadniczą do programu. Wobec tego, że program rządu jeszcze nie ułożony, Wyzwolenie pozostaje przy

konieczności urzeczywistnienia postawionych minimalnych warunków, i za nim spełnienie ich nie zostanie zagwarantowane nie przyjmie udziału w koalicji.

Koło żydowskie oświadczyło, że uzależnia swoje stanowisko do rządu od załatwienia w pierwszym rządzie spraw gospodarczych i zmiany systemu gospodarczego, stosowanego do żydów, załatwienia sprawy spoczynku niedzielnego, ustawy przemysłowej, szkolnictwa żydowskiego, numerus clausus oraz sprawy koncesyj. W razie załatwienia powyżej wymienionych spraw, koło żydowskie gotowe jest poprzeć gabinet.

Członkowie klubu ChN oświadczają, że zachowają wobec rządu życzliwą neutralność, wotować będą konieczności państwowe, pozatem pozostawiają sobie wolną rękę.

Wspólny front gospodarczy?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 listopada. (G.) Jak donoszą z Pragi 15 najważniejszych związków gospodarczych w Czechosłowacji postanowiło rozpocząć akcję w celu utworzenia jednolitego frontu gospodarczego między Czechosłowacją, Jugosławiją i Polską, do którego póź-

niej przyłączyłaby się Rumunia, państwa Bałtyckie i ewentualnie Rosja.

Wybrano specjalne kolegium wykonawcze, które ma przeprowadzić rokowania ze związkami gospodarczymi zainteresowanych krajów.

Przegląd prasy.

„Gaz. Poranna Warszawska” z powodu zrzeczenia się przez Skrzyńskiego misji utworzenia gabinetu pisze:

Zgodny wysilek stronnictw został rozbity przez czynnik uboczny, będący poza Sejmem, i wywierający od lat już złowrogi wpływ na bieg życia publicznego w Polsce.

Stronnictwa, domagające się pozostawienia gen. Sikorskiego na stanowisku ministra spraw wojskowych nie robiły tego dlatego, by miały jakieś szczególne przywiązanie do osoby gen. Sikorskiego. Chodziło im jedynie o zdrowie moralne armii zagrożone wtrącaniem się do niego czynników, będących poza armią. Wejście na drogę ulegania uciskowi zewnętrznemu, tolerowania anarchii w wojsku jest rzeczą bardzo niebezpieczną.

Stwierdzić zaś należy, że istnieje w kraju nieliczna wprowadzić, lecz ruchliwa grupa ludzi, którzy chcą użyć armii za narzędzie do osiągnięcia swoich celów politycznych, którzy jawnie zapowiadają zamach stanu i robią do tego przygotowania. Przeciwno tym knowaniom, tak żywo przypominającym warcholstwo Polski szlacheckiej XVII. i XVIII. wieku, musi cała zdrowa opinia wystąpić z całą stanowczością. Gdy kryzys gospodarczy szerzy się z coraz większą ostrością, gdy nazewną rozwija się akcja zmierzająca do poddania w wątpliwość stałości naszych granic, wówczas prowadzą się roboty, zmierzające do wprowadzenia rozstroju do szeregów armii narodowej, która jest główną ostoją naszej niepodległości i naszego bezpieczeństwa. Z tem trzeba wreszcie skończyć, a droga do tego jest jedyna — stanowcze potępienie wszelkich wicherzeń w wojsku, oraz dobitne stwierdzenie, że sprawy rozstroju nie są dla nikogo straszne i że poczynania ich spotkają się zawsze ze stanowczym odporem.

Oto co miało znaczyć stanowisko stronnictw, żądających zatrzymania gen. Sikorskiego na dotychczasowym stanowisku.

Wypadki dnia wczorajszego ujawniły znów wmięszanie się czynnika rozstroju w nasze życie publiczne, w chwili, gdy kraj cały pragnie zestrzeżenia sił dla przetrwania ciężkiego przesilenia, gdy stronnictwa sejmowe wykazują tak wiele spokoju, abnegacji i pożytecznego wysiłku, niszczy się to wszystko dla względów ambicji politycznych nielicznej grupki niespokojnych duchów, dla zadowolenia animozji osobistych, słowem dla celów, nie mających nic wspólnego z

Zarząd Związku Ludowo-Narodowego LWÓW-MIASTO

zaprasza wszystkich członków na odczyt

Posła Jana Korneckiego

dziś w sobotę dnia 21 listopada b. r. o godzinie 7-mej wieczorem w lokalu Związku przy ul. Pańskiej 11 l. p.

dobrem kraju i żywotnemi jego interesami.

Dobro kraju i żywotne jego interesy wymagają, by czynnik rozstroju został wreszcie raz na zawsze odsunięty od wpływu na nasze życie publiczne.

„Nasz Przegląd” opowiada o polityce koła żydowskiego pisząc:

Prezydent Rzeczypospolitej dwukrotnie przyjął przedstawiciela koła i potraktował go narówni z leaderami polskich klubów. Uważamy to za objaw zupełnie naturalny, będący prostą konsekwencją naszego ustroju konstytucyjnego. Zasada równouprawnienia politycznego zwolna jednak przenika do praktyki życia państwowego, dowodem czego służy fakt, że leaderzy innych klubów mniejszościowych do Belwederu zaproszeni nie zostali. Koło żydowskie niejako toruje drogę, zastępując ją jeszcze wieloma przeszkodami.

Zrozumiałem się tedy stając, że w żydowskich kołach politycznych zaczęło się poważnie zastanawiać nad taktyką, którą należy obrać wobec gabinetu, utworzonego przez p. min. Skrzyńskiego.

Kandydatura ministra spraw zagranicznych została bardzo życzliwie przyjęta w kole żydowskim.

Przedstawiciele koła, posłowie Reich Farbstein i rabin Lewin odbyli wczoraj konferencję z p. Skrzyńskim. O przebiegu tej konferencji otrzymaliśmy rozbieżne nieco relacje.

Z jednej strony zapewniano nas, że p. Skrzyński liczy się bardzo z opinią koła żydowskiego przy układaniu personalii; z drugiej zaś strony zwrócono uwagę, że skład osobowy nowego rządu nie został zakomunikowany kołu, wobec czego może być ono postawione wobec faktu dokonanego. Równaloby się to faktowi, że koło żydowskie zostało zignorowane, że rozmowy z żydami miały raczej charakter kurtazyjny.

Nie przesadzając tej kwestji w chwili gdy piszemy te słowa, musimy podkreślić, że stosunek koła żydowskiego do przyszłego gabinetu zależy przede-

wszystkiem od programu jego oraz od gwarancji jego wykonania.

Minister Skrzyński wyraził podobno pogląd, że osoba jego na stanowisku premiera jest już dostateczną gwarancją dla koła żydowskiego, które z nim właśnie przeprowadziło akt „ugody”.

Z zdziwieniem p. Skrzyński dowiedział się jednak z ust prezesa Reicha, że drugi jego partner — minister oświaty Stanisław Grabski stracił doszczętnie zaufanie koła, ponieważ nie dotrzymał on ugody, dopuściwszy wprowadzenie „numerus clausus” na wszystkich uczelniach.

Wznowienie scholastycznej dyskusji na temat formalnego i faktycznego istnienia numerus clausus — podczas krótkiej konferencji u p. Skrzyńskiego nie mogło oczywiście usunąć zasadniczej różnicy zdań w tej sprawie.

Minister Skrzyński obiecał, że zajmie się przestudjowaniem zarzutów Koła, przyczem zaznaczył na wszelki wypadek, że minister Grabski ma również coś niecoś do zarzucenia kołu.

Miał on widocznie na myśli wspólne wystąpienie posła Wygodzkiego z słowiańskimi mniejszościami w sprawie szkolnej. Nie przypuszczamy, aby zarzuty tego rodzaju mogły być uznane przez jakiegokolwiek polityka żydowskiego.

To też nie dziwimy się, że koło żydowskie zawiadomiło listownie p. Skrzyńskiego, iż w dalszym ciągu uzależnia swe stanowisko od składu osobowego i programu nowego gabinetu.

„Gazeta Poranna Warszawska” umieściła ciekawy artykuł pt. „Masoni wloscy za granicą”, w którym czytamy:

W czasie wojny światowej wywierał Wielki Wschód Francji presję na masonów włoskich, by Włochy wzięły udział w wojnie po stronie koalicji. Wielki mistrz Wielkiego Wschodu włoskiego w owym czasie (1916), brat Ferrari, użył też wszystkich swoich wpływów w tym kierunku. Premierem był wtenczas Salandra, stojący blisko masonerii rytuału szkockiego; masoni rytuału szkockiego i ich wielki mistrz Saverio Fera byli rzecznikami neutralności Włoch. Rytuał szkocki musiał

jednak ulec wspólnej władzy masonerii włoskiej, jaką stanowiła rada zakonu (Conseil de l'Ordre), złożona ze 120 przywódców wszelkich rytuałów pod przewodnictwem wielkiego mistrza W. Wschodu włoskiego. (Fakt powyższy można rozmaicie interpretować. W danym wypadku chodzi nam jedynie o stwierdzenie zależności masonów włoskich od zagranicy i to nawet w bardziej narodowym rytuale szkockim).

Wielki Wschód Francji był i pozostał do dziś centralą lewicowo-rewolucyjną, dążącą do zniszczenia religii i państwa i to zarówno w samej Francji jak też na całym świecie, wielki mistrz Wielkiego Wschodu hiszpańskiego w znamiennej mowie wygłoszonej w r. 1923 na jednym ze zgromadzeń rady W. Wschodu Francji, podkreślił fakt że wszyscy masoni są całkowicie oddani Francji, która dąży do rewolucji światowej. („...qui a fait la revolution non pas seulement pour elle mais pour le monde entier”). Wpływ masonerii francuskiej — działającej w najściślejszym związku z „kartelem lewicy”, chlubiącej się dokonaniem upadku Mille randa i Poincaré'go — wpływ ten rozpościera się na kraje romańskie.

We Francji przebywa obecnie, na 2,8 milionów cudzoziemców, około 800 tysięcy Włochów. Gros stanowią emigranci zarobkowi, niemają jednak też emigrantów politycznych. Ci ostatni, według klasycznych wzorów włoskich, rozpoczęli zaraz po przybyciu, pracę konspiracyjną. Przypadkowo stał się narzędnym masonów francuskich. Major Garibaldi, hr. Sforza (brat b. ministra) i inni spotykali się kilkakrotnie w gmachu W. Wschodu Francji, ostatnio zaś w Nicei. Masoneria francuska dostarczyła częściowo środków na prowadzenie zamachu, bądź bezpośrednio, bądź też przez oddanych rue Cadet masonów czeskich (m. in. przez „brata” i „towarzysza” Wintera).

Jednocześnie prawie z zamachem na Mussoliniego wszczął W. Wschód Francji dywersję jugosłowiańską.

Masoni francuscy, belgijscy, czescy jugosłowiańscy i włoscy, złączyli się więc w „zbożnym dziele” zglądzenia „tyrana”, który swoją żelazną ręką dławiał odruchy „zbawiennej rewolucji światowej”.

Wielki dzieło spekulacja bankowa, działająca na niższe kursy lira.

Podziękowanie.

Przew. Duchowieństwu, P. T. Profesorom, Asyistentom, Członkom, Strw. Przem. Złotników, Optyków i Mechaników, oraz tym wszystkim, którzy nieśli słowa pociechy i ukojenia, oraz oddali ostatnią przysługę s. p. Aleksandrovi Golchowi, zaszyła drogą serdeczne „Bóg zapłać”.
8796n **ŻONA.**

LISTY WARSZAWSKIE.

Na Mokotowskim Helikonie.

Literatura otrzymała wiadomość, że Adolf Nowaczyński, za zrobienie dziury w niebie kulą pistoletu pojedynkowego, zamknięty w lochach więzienia na Mokotowie i przykuty tam do ściany, znalazł wreszcie czas, którego w dziennikarskim młynie nigdy znaleźć nie mógł i wykończył dla Teatru Narodowego dramat swój „Komendant Parry”. Pominawszy już to, że dramat z czasów komuny paryskiej właściwie to powinien być pisany w kryminale, wiadomość o takim dobroczynnym wpływie lochów więziennych na twórczość rodzimą, wiele głębokich nasuwa refleksji. Często to się zdarza bowiem, że utwory, pisane na wolności, są to same kryminały, odwrotnie tedy być powinno z dziełami, pisanymi krwią na strzępach koszuli, lub rytymi szpilką na murach więzienia, jak się o tem czyta we wspomnieniach wszystkich głośnych więźniów. Tak ci oto pisał przyjemny idjota, hrabia Monte Christo w podziemiach zamku If, błagując, że tak pisał w weneckich piombi Casanova.

Historja ta z pisarzem polskim, który dopiero w błogosławionej ciszy kryminału może coś naprawdę napisać, może być w wielkie brzemienna skutki. Należy przede wszystkim przewidzieć skutki złośliwe. Oto każdy pisarz wziął gdzie u kogoś zaliczkę, w ad ministracji dziennika, lub u wydawcy; teraz może się zdarzyć, że te plantatory będą starały się zamknąć każdego pisarza w więzieniu, wychodząc z założenia, że jeśli się tam tak dobrze pisze, wszystkie zaliczki bardzo prędko będą odrobione. Groźny to jest pomysł i ponury; wedle pobieżnego obliczenia, cała literatura pójdzie do kryminału; niemal co drugiemu pisarzowi grozi ono od lat pięciu do dwudziestu; Stanisława Wasylewskiego obliczają we Lwowie na lat 77, Lechonia w Warszawie na lat 104; Perzyńskiemu grozi ni mniej, ni więcej tylko — osiemset czterdzieści lat więzienia. Co do mojej osoby zdania są podzielone, wobec tego po wielkie cyfry zwrócono się do obserwatorium astronomicznego. Sprawa ta, jako niewykonalna, zapewne nie dojdzie do skutku ku szczerzej boleści wydawców. Próbuja oni też łagodnych środków perswazji i tkliwej namowy.

Co by to drogiemu panu szkodziło? — powiadają do mnie panowie Gebethner i Wolff, — trochę odpocząć na Mo-

kotowie? Książeczka gotowa by była za trzy miesiące. Jak to ładnie ze strony pana Nowaczyńskiego, że wszyscy zaliczki w Teatrze Narodowym, tak pilnie ją teraz odrabia!

Oto jak postępują z nami wydawcy! Czy to ładnie?

Tak, tak! Wprawdzie literatura nie ścierpi przemocy, ale zastanawiając się nad tym wypadkiem, dochodzi powoli do przekonania, że w obecnych czasach kryminał to nie jest taki znów kiepski wynalazek. Jak bowiem żyje dziś polski pisarz? Jak biedna kościelna mysz, co się żywi okruciami stearyny. Tu pożyczysz, tam nie odda, tu weźmie zaliczkę, tam jej nie dostanie; idzie do jednego wydawcy: — „już zbankrutowałem”, — idzie do drugiego: — „jeszcze dycha, ale do jutra nie wytrzyma!” — Książeczek nikt nie kupuje, gazety drukują „rozmaitości”, tłumaczone z obcych pism, aż dziw, że nie mając za co kupić kilograma czerwidła, potrafią jeszcze tak się nawzajem oczerniać. Literat w przystępie rozpaczy zgodziłby się nawet na to, aby — dumę powiesiwszy, jak dziurawe portki na kołku zostać posłem na Sejm, gdzie jest tani bufet, ale go nie dopuszczają. Widząc tedy, że w więzieniu żyje się doskonale i że można tam pisać w milej ciszy, bez wizyt i telefonu, zaczął się w ostatnich czasach głęboko

zastanawiać, czy to nie jest karjera, szczególnie pod zimę? Rzecz godna jest żywej uwagi.

Najtrudniejszą sprawą jest znalezienie powodu, aby się dostać do więzienia Mokotowskiego, gdyż dostać się tam nie jest tak łatwo. Jest to hotel tak luksusowo urządzone, że nie dziwota; tem się też tłumaczy wyższość w społeczeństwie byle rzeźmieszka nad pisarzem na ten przykład. Poeta, biedactwo, skomli z zimna i biedy na jakiejś mansardzie, a pan złodziej ma światło elektryczne i kaloryfery i inne angielskie wynalazki. I słusznie. Po co komu potrzebny jest poeta? A pan złodziej robi ruch w interesie; dla niego trzymają policję, sądy, manipulantki, straż więzienna, dla niego budują więzienia, o nim piszą gazety, jego fotografuja, jego mierzą, dla niego pracuje daktyloskopia, on nie płaci podatków, on jest bohaterem, a jeśli ma jakie takie zdolności literackie i napisze pamiętnik on zdobywa rynek księgarski.

A poeta? Pożal się, Boże!

I taki chciałby się dostać na Mokotów! Za co — pytam — za co? To też cały wysilek głośnych literatów do tego zmierza, aby znaleźć racjonalny i prawdopodobny powód, do otrzymania mieszkania i wiktury na koszt państwa. Jeśli tak dalej pójdzie, to jednego dnia więzienie mokotowskie,

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Przysposobienie wojskowe społeczeństwa.

Związek Oficerów Rezerwy rozpoczął w ubiegłą niedzielę cykl odczytów z dziedziny przysposobienia społeczeństwa do obrony Państwa, referatem kpt. rez. Wilhelma Todta „O przysposobieniu wojskowym społeczeństwa w Polsce“.

Akcję Związku of. rez. zdążającą do wzbudzenia wśród najszerszych warstw społeczeństwa, zrozumienia potrzeby współdziałania ogółu w sprawach wojskowych, należy powitać z uznaniem i zachęcić ogół do żywego zainteresowania się temi sprawami — a to tembardziej, że Zw. Of. Rez. nie porzeka tylko na rzucaniu idei, ale idee te wprowadza w czyn. Wziął sobie bowiem Zw. Of. Rez. trudne i odpowiedzialne zadanie za cel: przysposobić cały Naród do „Obrony Narodowej“ — do obrony polskiej państwowości i polskiego stanu posiadania przed każdym wrogiem — i w każdym czasie.

Prelegent, omówiwszy powojenną ewolucję ustrojów militarnych w ogóle, i podkreśliwszy działalność na polu reform wojskowych u państw ościennych, wskazał w swym odczycie na wymagania „Obrony Narodowej“, cele i zadania przysposobienia wojskowego społeczeństwa, przedstawił stan akcji przysp. wojsk. i wychowania fizycznego u nas — oraz nakreślił rolę oficerów i podoficerów rezerwy w pracy na polu przysposobienia wojskowego społeczeństwa.

Wielka wojna wykazała dowodnie, że nieobliczalne czynniki ludzkiej psychologii działają w niej silniej, niż sztuka. Wszystkie więc narody zrozumiały, że systemy zmechanizowanych armii, złożonych z płatnych specjalistów, stały się raz na zawsze przeżytkiem, a powstać muszą armie złożone z obywateli, których złączy dyscyplina i inteligentna karność, oparte na silnych podstawach moralnych.

Kierując się tem zrozumieniem rzeczy „rozbrojone“ Niemcy przysposobiły cały naród do wojny przez intensywną pracę w różnych organizacjach społecznych i są znowu gotowe do wojny. Rosja zmilitaryzowała całe społeczeństwo przez wprowadzenie powszechnego obowiązku wyszkolenia wojskowego w wszystkich stowarzyszeniach zawodowych, społecznych etc.

W naszym społeczeństwie tkwi zrozumienie potrzeby wychowania woj-

skowego narodu, jest też ono częściąwo zrealizowane przez Rząd — w największej jednak części pozostaje jeszcze w stadium usiłowań, szukających dróg i celowego kierownictwa.

Rząd wystąpił z projektem ustawy „o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego młodzieży i o przysposobieniu wojskowemu“, który przewiduje wprowadzenie tego obowiązku w szkołach i stowarzyszeniach apolitycznych, mających na celu udostępnienie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży.

By jednak to zamierzenie Rządu odniosło pożądane rezultaty, tj. by akcja przysposobienia wojskowego została rozszerzoną na szerokie masy społeczeństwa, musi idea zyskać popularność, którą może wzbudzić tylko stała i celowo zorganizowana praca społeczna.

I tej pracy podjął się Związek Oficerów Rezerwy w całym Państwie.

Związek, jako stowarzyszenie najlepszych sił Narodu, stojące ponad wszelkimi dążeniami partyjnymi, grupujące w swych szeregach członków ideowych, zasobnych w praktyczną znajomość zasad wojny i jej wymagań, rozgałęzione szeroko w całym Państwie — jest przede wszystkim powołany do propagowania tej idei w Narodzie i do wprowadzenia jej w czyn. Zadanie to postawił też Związek na naczelnym miejscu swych celów, zdąża do wykonania tego zadania z dokładnie opracowanym planem i pod hasłami: zjednoczenie akcji przysposobienia wojskowego wśród społeczeństwa i rozwinięcia jej na ogół — a to w ścisłym porozumieniu z władzami rządowymi.

Po odczycie p. Todta odbyła się dyskusja, w której brali udział przedstawiciele zaproszonych władz wojskowych i stowarzyszeń zainteresowanych.

Drożyzna książki a kultura.

Powstanie niepodległego państwa wyzwoliło książkę polską z więzów cenzury rządów zaborczych i otworzyło jej widoki niczem niekrepowanego rozwoju. Żądza wiedzy i potrzeba rozszerzenia granic wykształcenia ogólnego — pomimo ciężkich następstw katastrofy wojennej — wpłynęła dodatnio na rozrost różnych wydawnictw. Trzeba z zadowoleniem stwierdzić, że pod względem ożywienia produkcji wydawniczej mogliśmy się chlubić niejednym cennym nabytkiem.

Nie długo jednak trwał ten szczęśliwy stan rzeczy. Upadek czytelnictwa jest dzisiaj faktem tak doniosłym, że musiał zwrócić na siebie uwagę inteligentnego ogółu i znalazł wyraz w wywiadach księgarskich różnych dzienników. Ten przejaw zbiorowy troski o byt i powodzenie książki świadczy o jasnym zdawaniu sobie sprawy z jej ważnej roli w rozwoju kulturalnym narodu.

Książka jest bowiem trwałą kontynuacją słowa, ułatwia ustawiczną cyrkulację myśli i jest potężnym środkiem, łączącym różnych ludzi w przestrzeni i w czasie. W niej przechowuje się duchowy kapitał człowieka.

Rosnące z dnia na dzień trudności wydawnicze zmuszają uczonych do zrezygnowania z ogłaszania wyników swoich mozolnych badań. Zbytecznym byłoby dowodzić, jakie fatalne skutki dla cywilizacji niesie ze sobą to zjawisko. W tej okoliczności leży wyjaśnienie,

dlaczego odmienne zajmujemy stanowisko wobec zastoju w handlu n. p. perfumami (to zmartwienie pozostawiamy samym fabrykantom), a inne wobec upadku czytelnictwa. Bo jeśli prawdą jest, że przez mowę różni się człowiek od zwierzęcia, a przez pismo człowiek kulturalny od barbarzyńców, to nie możemy być obojętni na zanik zainteresowania ogółu dla dobrej książki.

Przeciwdziałając tej tendencji musi społeczeństwo i państwo. Państwo nie może ograniczać się tylko do zwalczania analfabetyzmu i otaczania swoją oficjalną opieką szkolnictwa różnych stopni. Wartość, celowość i potrzeba nauki czytania maleje do zera z chwilą, gdy człowiek nie może z umiejętności czytania korzystać, gdy jest odcięty od książki.

Spółeczeństwo ma prawo i obowiązek interesować się konsumpcją książki i dochodzić przyczyn zamierania ruchu czytelniczego. Sprawa ruchu księgarskiego jest ważnym zagadnieniem kultury i jako taka przestaje być sprawą prywatną zainteresowanych w zyskach firm wydawniczych. Tutaj nie chodzi tylko o zwyczajną sprzedaż i kupno towaru, obliczonego na maksimum indywidualnego zysku. Przemysł wydawniczy musi stać na usługach ludzkiego ducha i współdziałać z nim w rozwoju kultury.

Byłoby wygodnym upraszczaniem skomplikowanej rzeczywistości, gdybyśmy widzieli jedną tylko przyczynę obniżenia się produkcji wydawniczej.

Właściwie należałoby oddzielić od siebie dwie sprawy: upadek czytelnictwa od zastoju w handlu księgarskim. Co się tyczy pierwszego, to zaznajomienie się ze statystyką ruchu czytelniczego kilku bibliotek publicznych we Lwowie prowadzi do wniosku, że mimo wszystko trudno mówić o bezwzględnej zerwanym związku dzisiejszego człowieka z książką. Powodzenie literatury sensacyjnej świadczy o istnieniu poczucia niezbędności książki i literackiego zainteresowania u czytelników. Trzeba tylko umieć je wyzyskać i żadnymi lekturami odpowiednio kierować. Jest faktem niezaprzeczoną, że wielu zaczyna często od lektury bezwartościowej, a dopiero z czasem przechodzi do książek poważnych.

Na nieznaczne zresztą zmniejszenie się czytelnictwa w wypożyczalniach publicznych wpłynął niewątpliwie kryzys gospodarczy. Skąd przeciętny inteligent ma mieć czas i ochotę jeszcze do lektury, skoro od rana do nocy musi pracować, bo główne zajęcia przedpołudniowe często nie wystarcza na utrzymanie rodziny? Nic też dziwnego, że różni pracownicy umysłowi nie mają czasu i sposobności do pogłębiania swoich fachowych wiadomości w zakresie danej specjalności.

Przyczynę zmniejszenia się pokupności książek widzi się jednomyślnie w ogólnych trudnościach finansowych. Naj-

łatwiej jest zacząć oszczędzać przez odmówienie sobie książki. Wyrzeczenie się książki ułatwionem zostało przez wyrubowanie jej ceny do nadmiernej wysokości. Księgarz - wydawca zdaje się zapominał o prawie samozachowania, nakazującym rozstrzygać konflikt potrzeb duchowych i fizycznych na korzyść — niestety — tych ostatnich.

Widzimy zatem, że nadmierny wzrost ceny książki pociąga za sobą nieuchronnie zastój w jej rozsprzedaży, a zastój ten uniemożliwia postęp kultury ludzkości. Wrogiem kultury jest ten, kto przyczynia się do nieracjonalnej drożyzny książki. Znacznie gorzej byłoby, gdyby ten zarzut trzeba było postawić instytucjom z natury rzeczy przeznaczonym do propagandy kultury.

Nie może nikt żądać od nakładcy - kupca, aby do swego przedsiębiorstwa dopłacał. Każdy przyzna mu chętnie prawo do uczciwego zysku. Dzisiejsze jednak ceny książek nie oznaczają faktycznej ich wartości (koszta produkcji plus zysk), lecz są następstwem rosnących stale apetytów nakładców, a zwłaszcza drukarzy, którzy dzięki doskonałym swoim organizacjom zawodowym osiągają zawsze spełnienie swoich choćby najbardziej wygórowanych żądań. Dyktując ceny, nie zdają sobie sprawy z tego, że w ostatecznym rezultacie działają sami na swoją szkodę. — Zapowiadany coraz głośniejszy upadek szeregu instytucji wydawniczych wywoła upadek zakładów drukarskich i stworzy nową falangę „bezrobotnych“.

Zruchu wydawniczego.

* Ziemia zdobywców V. Blasco Ibaneza, wyszła nakładem Biblioteki Dzieł Wyborowych, Lwów, Zimorowicza 5. Powieść Ibaneza jest fascynująca. Mocne barwy życia i ludzi odzwierciedlają niepospolity obraz ruchu, zmagania, upadku i wznoszenia. Interesują go kontrasty pracy człowieka Europy i Ameryki. Wszyscy ci, których dotknęła klęska materialna czy moralna w Europie, znajdują w Ameryce źródła odrodzenia przez pracę. Ten motyw wysokiego umoralnienia brzmi najwyższym tonem w całej powieści.

* „Myśli Narodowa“. Ukazał się nr. 7 „Myśli Narodowej“. W artykule wstępnym red. Wasilewski pociąga do odpowiedzialności inteligencję za bieg spraw w Polsce, przypisuje winę jej bierności brakowi wyobrazni twórczej. Poseł na Sejm, Bolesław Bator, rzucił kilka cennych uwag o naszej polityce zagranicznej z powodu nowej rozprawy R. Dmowskiego o „Anglii powojennej i jej polityce“. St. Szpotański ocenia książkę prof. Ujejskiego o Wrońskim, młody za historyk T. Bielecki z Krakowa daje cenny szkic „Wychowanie wojskowe za czasów Komisji Edukacyjnej“. W dziale literackim: piękny wiersz E. Zegadłowicza i z talentem napisana nowela Stefana Godlewskiego „N(otre) D(ame) d(ę) P(aris)“, przepowiadająca groźbę Francji skutki rozwiązłości obyczajowej i religijnej. Bardzo żywy jest dział publicystyczny i kronikarski, przede wszystkim znakomite „Liberum veto“ Al. Świętochowskiego. Poseł St. Dobrzański wykazuje jako prawnik, że za ucieczkę komisarza bolszewickiego, Leszczyńskiego, z rąk sprawiedliwości w Polsce odpowiada prokurator Rudnicki. Bogaty dział kroniki literackiej zdobi artykuł Birkenmajera. O premierze J. Szaniawskiego „Żeglarz“ pisze Z. Wasilewski. „Myśl Narodowa“ zdobywa z każdym numerem coraz szersze koła czytelników, jednanych wykwinną formą i doskonałą treścią pisma. Adres: Warszawa, Al. Jerozolimskie 17. Konto czekowe w PKO. Nr. 3.105.

może być zdobywane szturmem przez gromadę ludzi, którym z oczu patrzy, że im wszystko jedno i którzy mają jedno marzenie: zająć celę po Nowaczyńskim. Wskrobał on podobno gwoździem na ścianie tej celi sentencję mądrą i prawdziwą:

„Tyle szczęścia, co człek prześni na Mokotowie“.

Pójdzie oczywiście w ruch protekcja i zacznie się wojna podjazdowa; stosunkowo łatwo pójdzie krytykom teatralnym i kierownikom literackim teatrów.

— Kto pan jest? — zapyta dyrektor Mokotowa, — czem się pan zasłużył?

— Nazywam się tak a tak, zamordowałem jednego dramaturga i dwie komedjopisarki.

— Przyjęty. A pan?

— Wystawiłem Szekspira i wyciąłem mu, co się dało.

— Z premedytacją?

— Oczywiście!

— Przyjęty!

Literaci będą się oskarżali o krojne spodnie; będą powoływali fałszywych świadków.

— Panie, niech mnie pan przyjmie, choć na pół roku. Uduśłem żonę.

— Drobiazg!

— Rozbiłem kasę...

— Nic pan w niej nie znalazł!

— Pofaloszowałem weksle...

— Biedny człowieku, po co? Kto panu zeskontował? Idź pan do domu... A pan?

— Proszę mnie zamknąć, jestem potrójnie żonaty... Proszę mnie koniecznie zamknąć!

— Tutaj? Za trzy żony? Pan należy do warjatów, drogi panie, my przyjmujemy tylko zdrowych! Do domu! Jakże pan ma kwalifikacje?

To pytanie było zwrócone do mnie. Szczekałem zębami.

— Właściwie to ja specjalnie żądnych... Być jednak może...

— Prędzej! Zbrodnie na stół!

— Panie ja jestem wielkim zloczyfcą: ja się ze wszystkiego śmieję!

— Nie może być! Pan ma czelność śmiać się w Polsce?

— Dziedziczne obciążenie, proszę pana!

— Kajdany! — ryknął dyrektor, — prędko kajdany!

Kiedy mnie prowadzono do raju, miałem na gębie uśmiech. Koledzy moi patrzyli z zawiścią. Chojnowski płakał i tłukł głową o mur. Trudno! Calej Polski nie można żywić na koszt rządu.

Kornel Makuszyński.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

SPRAWY AKADEMICKIE.

Teren pracy.

Mając się odbyć wkrótce kongres Młodzieży Wszechpolskiej wysuwa na plan pierwszy konieczność ujęcia całokształtu problemów organizacji, która stanowiąc kontynuację wielkich wskazań twórców polskiego nacjonalizmu i wszczepiając te zasady i cele w umysły i serca młodego pokolenia, dzierżyć musi przodownictwo w kierowaniu życiem ideowym młodzieży. Chcąc stanowisko to zachować, należy się w sposób ciągły dostosowywać do całego szeregu kompleksów życiowych, zmieniających co do istoty i natężenia. Dostosowaniem tem mierzyć można doskonale wartość idei, w istocie niezmienną, o ile tylko ta idea wykazuje cechy prawdziwej wartości, będącej syntezą prawdy życiowej i elementów moralno-społecznych, stanowiących podstawę wielkiego napięcia uczuciowego, potencji czynów.

Wielka idea wytrzyma wszelką próbę czasu, zachowując istotne swe znamiona i cele, a zmieniając jedynie swą szatę zewnętrzną, pozytywne sformułowanie czyli doktrynę.

Zmiany zaś w doktrynie pochodzą właśnie z zjawiska wchłaniania obrazu to nowych życiowych zagadnień przez motor idei, przez podporządkowanie sobie coraz to nowych zakresów działania.

Różnica pomiędzy ideą nikłą a wielką polega na tem, że podczas gdy pierwsza nie posiada dostatecznej wewnętrznej siły ku ekspansji, rozszerza swój podmiot energii na zakresy obce, zmieniając równocześnie swoje zasady i modyfikując je w kierunku kompromisowym i bezbarwnym, to druga przeciwnie, niezmieniając podmiotu ani idei, rozszerza swoje działanie przedmiotowo na zakresy zjawisk, które zamierza sobie podporządkować.

Organizacyjnie korelatem tych różnic będzie bądź rozszerzenie ram samego zgrupowania ideow. ze skutkiem liczbowego powiększenia ilości członków, uniemożliwiającego często skuteczne prace, bądź też zainteresowanie nowymi terenami pracy, z zachowaniem jednakże jednolitego, ustalonego tradycją i doświadczeniem charakteru podmiotu — organizacji. Powyższe uwagi stosują się w całej pełni do aktualnego problemu skierowania pracy Młodzieży Wszechpolskiej w kierunku zaniedbanego terenu społecznego.

Potrzeba zajęcia się tą kategorią spraw płynie z dwóch źródeł: celów narodowo-państwowych z szczególnym zabarwieniem charakteru kresowego środowiska, w którym obraca się koło lwowskie, oraz postawy starszego społeczeństwa, które oczekuje od młodzieży akademickiej pomocy w swej podjętej już akcji. Rzecz jasna, wyjątkowe stanowisko młodzieży z czasów zaborczych, polegające na ingerencji z jej strony w całokształt spraw narodowych, dziś, wobec zmiany stosunków, ustać musiało. Niewątpliwie młodzież akademicka tworzy dzisiaj zwartą całość, która żyje życiem własnym. Ale z skromnego podwórka są okna, pozwalające się przyglądać szerokiemu światu i przejąć przeświadczeniem, że tam trzeba będzie iść dalej po tej samej linii działania. Teren społeczny jest właśnie wymarzoną sposobem zaprawienia się do pracy zmuszonej dla dobra Narodu.

Niepodobna z drugiej strony twierdzić, żeby starsze społeczeństwo potrafiło już dzisiaj pełnić akcję na właściwej tory. Niestety wychowują u nas szerokie koła obywateli prawie wyłącznie interesy zawodowe i partie polityczne. Szczególnie na wsi, a także w środowiskach innych, potrzeba czegoś więcej. Nie wystarczą programy społeczne, określające ustosunkowanie się do żywotnych interesów i celów szerokich warstw, bo takie programy, badane z wielką trudnością, są niesłycha-

nie trudne dedakcyjne do zastosowania. Nie ludźmy się więc by kongres o systematyczne ujęcie tej kwestji mógł się pokusić, deklaracja ideowa nie musi się tu dokładnie wypowiadać.

Tu jednak chodzi o działanie pozytywne, oświatowo kulturalne, oparte na zasadach i pogądach, urobionych już w naszym organizacyjnym gronie, a przejętych z wielkiej ewolucji polskiej idei narodowej. Najważniejsze na konie: Jakie będą punkty oparcia naszej akcji?

Jak z powyższych zdań wynika, nie o rozszerzenie ram organizacyjnych idzie. Z drugiej strony niema bezpośrednio dostępu do szerokich mas i szeroko-

kiego ogółu. Wyłania się więc konieczność szukania oparcia o cały splot różnych organizacji, w szczególności szeregu kół prowincjonalnych, które oczekują i lakną kontaktu z centralą, Lwowem. Koła te są nam tem bliższe, że skupiają często młodzież szkół średnich, tak decydującą, jeżeli chodzi o stosunki prowincjonalne.

Zasilenie Akademickiej Sekcji Towarzystwa Szkoły Ludowej nowymi elementami pracowników członków Młodzieży Wszechpolskiej staje się koniecznością.

Zadanie to Młodzież Wszechpolska podejmuje się prowadzić.

Roman Sienkiewicz.

Kongres Młodzieży Wszechpolskiej.

22, 23 i 24 bm. obradować będzie w Warszawie Kongres Młodz. Wszechpolskiej. Kongres ten ma wnieść nowe twórcze pierwiastki w życie organizacji przez przyjęcie nowej deklaracji programowej, ma wzmocnić jego stronną organizacyjną (nowy statut), ma wreszcie rozszerzyć pole pracy Młodzieży Wszechpolskiej.

Program M. W. sformułowany w deklaracji ideowej uchwalonej na Zjeździe w r. 1922 wymaga całkowitej rewizji, wobec licznych zmian w życiu polskim, jakie zaszły od chwili powstania deklaracji. Przedewszystkiem wiele z pośród haseł wyrażonych w owej deklaracji, straciło swój dotychczasowy charakter — stały się one już własnością ogólną, weszły w pojęcie całego narodu, stały się rzeczą powszechną. Przestały być hasłami.

Równocześnie okazała się potrzeba wysunięcia nowych haseł, dotychczas nieznanych oraz nowych uogólnień, któreby zastąpiły dotychczasowe, nie zawsze szczęśliwe. Obok potrzeby nowego sformułowania idei narodowej dawał się odczuwać brak wszechstronnego programu, wyrażającego stosunek Młodzieży Wszechpolskiej do wszystkich ważnych zagadnień życia narodowego, a który jest niezbędnym warunkiem każdego wielkiego stronnictwa. Dotychczasowa deklaracja o ile zajmowała się temi kwestjami, to czyniła to w sposób niewystarczający, ograniczała się bowiem do ogólnych myśli, nie zawsze dostatecznie uzasadnionych i wyjaśnionych. Tymczasem sprawy takie, jak stosunek do innych narodów wogóle, lub w szczególności do niektórych np. słowiańskich, jak kwestja ustroju, stosunek do zagadnień religijno-etycznych itd. — wymagały swojego omówienia.

Braki te starał się usunąć projekt deklaracji programowej, opracowany wspólnie przez środowiska lwowskie i poznańskie, a który będzie przedstawiony Kongresowi do zatwierdzenia.

Nowy statut pójdzie po linii wzmocnienia władz naczelnych oraz środowiskowych. Dotychczasowy trzon organizacyjny, w którym sekretarz generalny był jedyną centralną władzą wykonawczą (Rada Naczelną jest właściwie organem uchwałodawczym), w którym obowiązki karność członków nie były dostatecznie statutowo wyrażone — okazał się nie wystarczającym dla wielkiej organizacji, jaką jest Młodzież Wszechpolska. Był on zakrojony na niewielki klub dyskusyjny, jakim zrazu była Młodzież Wszechpolska z chwilą jej olbrzymiego wzrostu — dzięki potędze jej idei trzon ten

począł się rozluźniać. Silna władza wykonawcza stała się więc wymogiem koniecznym. W tym kierunku istnieją liczne wnioski, również środowiska lwowskiego, które ono powiezie na Kongres.

Młodzież Wszechpolska stanęła również wobec potrzeby rozszerzenia swoich terenów pracy. Jak to wykazał niedawno w swoim referacie kol. Stahl, Młodzież Wszechpolska była do tychczas tylko 1-o klubem dyskusyjnym, 2-o stronnictwem politycznym. W tym swoim charakterze spełniła swoje zadanie, gdyż z jednej strony do projektu nowej deklaracji programowej wniosła wiele nowych dla polskiego nacjonalizmu myśli, wnosząc się ponad zwykły poziom stowarzyszenia akademickiego, z drugiej zaś strony jako stronnictwo polityczne terenu akademickiego, potrafiła umiejętnie nim kierować, przyczyniła się w głównej mierze do powstania Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej oraz dla jego idei umiała pozyskać olbrzymią większość społeczeństwa akademickiego.

W miarę jednak wzrostu sił i wpływów wzrastają obowiązki i odpowiedzialność. Młodzież Wszechpolska, która do niedawna mogła sama sobie wystarczać, a która obecnie wrosła do rozmiarów potężnego obozu musi w daleko większym stopniu niż dotychczas wziąć udział w zadaniach starszego społeczeństwa, zwłaszcza na tych polach, na których pomoc młodzieży jest szczególnie potrzebna.

Polem takim jest praca społeczna nad ludem na całym terytorjum Polski, a dalej jest niemi praca społeczno-narodowa na Kresach. Zwłaszcza ta ostatnia powinna być wdzięcznym zadaniem Młodzieży Wszechpolskiej. Cóż bowiem może być dla nas bardziej miłym i szczytnym, dla nas, którzy zawsze podkreślaliśmy wagę obowiązków wobec Narodu, jak praca nad uświadomieniem narodowem tych wszystkich, którzy albo zapomnieli, że są Polakami (jak Mazurzy), albo nie będąc nimi jeszcze w zupełności mogą się nimi stać przy wyteżonej pracy z naszej strony. Słyszeliśmy że Koło poznańskie Młodzieży Wszechpolskiej rozpoczęło już pracę w tym kierunku na Kresach zachodnich, że, co więcej, może się poszczycić pewnymi rezultatami. Niechaj Koła lwowskie i wileńskie podejmą podobną pracę na Kresach wschodnich. Praca ta wzmocze siły moralne Młodzieży Wszechpolskiej, dając jej wieczne źródło energii oraz opromieni jej działalność niewątpliwą zasługą wobec Narodu.

T. P.

Program Kongresu.

Niedziela, 22 listopada 1925.

1. Godz. 10.30 nabożeństwo w kościele PP. Wzytek;
2. Godz. 12 uroczyste otwarcie Kongresu w wielkiej sali Stowarzyszenia Techników, z następującym porządkiem:

- a) zagajenie przez prezesa Rady Nacz. kol. E. Muszalskiego;
- b) wybór prezydium Kongresu;
- c) przemówienia powitalne;
- d) listy i depesze.

3. Godz. 3.30 1-sze plenium. Na porządku dziennym:

- a) sprawozdanie sekretarza generalnego kol. J. Rabskiego;
- b) projekt nowej deklaracji programowej (referat przedstawiciela Rady Naczelnej — Lwów wysurwa kol. Z. Stahla);
- c) projekt nowego statutu;
- d) referat kol. Gryziewicza p. t. „Wszechstanowość“;
- e) referat kol. Bieleckiego pt. „Metody pracy“;
- f) wybór przewodniczących komisyj.

4. Godz. 9 wiecz. Czarna kawa w Hotelu Europejskim.

Poniedziałek, 23 listopada.

Przez cały dzień toczą się obrady w komisjach.

A) Komisja ideowo-polityczna:

- a) dyskusja nad sprawozdaniem sekretariatu generalnego;
- b) dyskusja nad referatem nowej deklaracji ideowej;
- c) dyskusja nad referatem kol. Gryziewicza („Wszechstanowość“);
- d) referat kol. Al. Marchowskiego pt. „Kresy wschodnie“;
- e) referat kol. Teodora Głęska pt. „Kresy niewyzwolone“;
- f) referat kol. Jana Pożaryckiego pt. „Sprawy zagraniczne“.

B) Komisja ogólna:

- a) dyskusja nad referatem kol. Bieleckiego (Metody pracy);
- b) referat o organizacjach naukowych i dyskusja;
- c) referat o organizacjach samopomocowych i dyskusja;
- d) sprawa sportu (referat i dyskusja);
- e) referat kol. E. Muszalskiego „O przysposobieniu wojskowem“;
- f) dyskusja nad projektem nowego statutu (środowisko lwowskie zwróciło się do Sekretariatu Generalnego z wnioskiem w sprawie utworzenia osobnej Komisji statutowo-organizacyjnej, wobec tego, iż przewidywane są zmiany zasadnicze w organizacji Mł. W., co wymaga dokładnego omówienia).

O godz. 4-tej pop. zebranie organizacyjne Związku seniorów (wejdą do niego wszyscy byli członkowie Mł. Wszechpolskiej).

O godz. 9.30 bal w Resursie Kupieckiej.

Wtorek, 24 listopada.

1. Zebranie plenarne w sali Stowarz. Techników;

- a) komunikaty prezydium;
 - b) sprawozdanie z komisyj;
 - c) wybory Rady Naczelnej i innych organów (kom. rewizyjna etc.);
 - d) zakończenie Kongresu.
3. Godz. 5.30 referaty posłów:
- a) sprawy zagraniczne — ref. p. poseł Berezowski;
 - b) sytuacja gospodarcza państwa — ref. p. poseł Wierzbicki;
 - c) sytuacja wewnętrzna — ref. p. poseł Karol Wierczak.

Sekretariat Generalny Mł. Wszechpolskiej rozesłał do wszystkich Kół następujące wezwanie:

„Zbliżający się Kongres Młodzieży Wszechpolskiej będzie momentem przełomowym w życiu naszej organizacji. Musi okazać się potężną manifestacją akademickiego ruchu wszechpolskiego, którego przedstawiciele znajdują się u steru rządów w życiu akademickim Polski. Wszyscy członkowie Organizacji, którym okoliczności na to pozwalają winni wziąć udział w Kongresie“.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 21. listopada.

TEATR WIELKI.

Sobota, 21 bm., o godz. 3.30 popoł. „Hetman Stanisław Żółkiewski”. Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 21 bm., o godz. 7.30 wiecz. „Madame Butterfly”. Ceny niższe.

Niedziela, 22 bm., o g. 3 popoł. „Tosca”. Ceny niższe popołudniowe.

Niedziela, 22 bm., o g. 7.30 wiecz. „Hetman Stanisław Żółkiewski”. Uroczyste przedstawienie dla uczczenia 7 rocznicy Obrony Lwowa. Ceny niższe.

Poniedziałek, 23 bm. „Nowi Panowie”. Ceny niższe.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota, 21 bm., o godz. 3.30 popoł. „Jei Wysokość Tancerka”. Ceny niższe popołudniowe.

Sobota, 21 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Codziennie o 5-tej...”. Ceny niższe.

Niedziela, 22 bm., o g. 3 popoł. „Dziecko Miłości”. Ceny niższe popołudniowe.

Niedziela, 22 bm., o g. 7.30 wiecz. „Marietta”. Ceny niższe.

Poniedziałek, 23 bm. „Marietta”. Ceny niższe.

Początek przedstawień o godz. 7.30 w.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Muzeum Przemysłowe, brama ul. Dzieduszyckich 1. 1). Wystawy R. Gawlikowskiego, M. Kitz, J. H. Rosena z Warszawy, prof. K. Sichulskiego i W. Wachtla z Wiednia od godz. 10 do 3. 9440

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek, 24 listopada: Artur Kumbstein, pianista.

Piątek, 27 listopada: Filip Szarf, skrzypek (Nowy Jork). 9755

— **Dziewczyna z Zachodu**. wspaniała opera Pucciniego zostanie wznowiona w dawnej odsadzie premierowej we wtorek, przyszłego tygodnia, z pp. Platówną i Sowińskim w głównych partjach.

— **Zarząd Związku Oficerów Rezerwy** we Lwowie wzywa wszystkich członków do wzięcia udziału w uroczystości odsłonięcia pomnika „Orląt” na Politechnice w dniu 22 bm. Zbiórka w niedzielę, punktualnie o godz. 9 rano, ul. Kopernika 20, w podwórzu.

— **Narodowa Organizacja Kobiet** zaprasza wszystkich swoich członków i sympatyków na zebranie dyskusyjne, które odbędzie się dziś, w sobotę, o godz. 6, w lokalu przy ul. Ossolińskich 11. Referat wygłosi poseł Prószyński.

— **Zarząd V. lwowskiego Okręgu sokolego** wzywa niniejszym wszystkie gniazda lwowskie i gniazdo kleparowskie do wzięcia udziału w uroczystym obchodzie siódmej rocznicy oswoobodzenia Lwowa w niedzielę, 22 bm. W tym celu członkowie wszystkich powyższych gniazd tak umundurowani jak nieumundurowani (ci ostatni z agraftkami sokolemi) zgromadzą się w gmachu Sokola-Macierzy przy ul. Zimorowicza 8 w niedzielę, 22-go bm. o godz. 8.30 rano, skąd udadzą się w pochodzie do Bazyliki archikatedralnej na uroczystą Mszę św. po Mszy zaś uda się pochód wszystkich zrzeszeń pod Politechnikę na odsłonięcie pomnika „Orląt”, a stąd pod szkołę Konarskiego na odsłonięcie Krzyża obrony Lwowa i w tym samym celu pod Przytułek Domu Braci Albertów. Wierzenie odkrycie dowolne.

— **Psychologia dziecka**, wykład dra A. Demianowskiego, doc. Uniw., odbędzie się staraniem lwowskiego Koła Stow. chrz. — narod. nauczycielstwa szkół powsz. dziś, w sobotę, o godz. 7 wiecz. w sali przy ul. Zimorowicza 17. Wstęp dla nauczycielstwa jakoteż gości wprowadzonych wolny.

— **Poranek kinematograficzny w Apollo** D. t. „Panna-mężatka”, o godz. 11 w niedzielę, 22 bm. 1925 r. Ceny niższe, wstęp dla młodzieży dozwolony. 9785

— **Posiedzenie Wydziału Tow. Opieki nad żołnierzem polskim** odbędzie się w poniedziałek, 23 bm. o godz. 6 wiecz. w pałacu wojewody. Porządek dzienny: 1) sprawozdanie, 2) ułożenie programu pracy w sezonie zimowym, 3) wnioski.

— **Rozkaz MSO.** Celem wzięcia udziału w uroczystym obchodzie 7 rocznicy oswoobodzenia Lwowa, wzywa się wszystkich do wzięcia udziału w tej uroczystości. W tym celu zgromadzą się członkowie MSO. w niedzielę, 22 bm. o godz. 8 rano w podwórzu realności przy ul. Kopernika 20. Obecność wszystkich członków bezwarunkowo konieczna; odznaki służbowe obowiązkowe.

— **Cykl wykładów o Lidze Narodów.** Znaczenie, jakie dla życia międzynarodowego oraz dla roli Polski w polityce europejskiej posiada Liga Narodów, nakłada obowiązek zapoznania się z tą instytucją. Liga Narodów bywa najczęściej oświetlana wyłącznie ze stanowiska aktualnych wypadków politycznych, jest to niewystarczające, z tej przyczyny Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych ułożył cykl wykładów, któreby obiektywnie i naukowo oświetliły Ligę Narodów. Pozyskaliśmy z osób dla wykładów najwybitniejsze specjalności.

Stanisław Czernicki

pełnomocnik i kasjer główny Banku Związku Spółek Zarobkowych Oddz. Lwowski

po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 19 listopada 1925 r., przeżywszy lat 50.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w sobotę dnia 21-go listopada 1925 r., o godzinie 3 popoł., z domu przedpogrzebowego przy ul. Kocnanowskiego 94, na cmentarz Łyczakowski, zaprasza

ZARZĄD I WSPÓŁPRACOWNICY
Oddziału Lwowskiego 9792
Banku Związku Spółek Zarobkowych.

Związek Oficerów Rezerwy na straży ładu i porządku.

Delegacja Związku Oficerów Rezerwy wreczyła p. generałowi Malczewskiemu następującą rezolucję:

Związek Oficerów Rezerwy Okręgu ziem południowo-wschodnich śledząc z uwagą bieg obecnych wydarzeń w Państwie, a zwłaszcza zaniepokojony wicherzeniem w Korpusie Oficerskim — w chwili ciężkiego przesilenia państwowego — widzi się zmuszonym zapewnić pana generała

1. że oficerowie rezerwy, zgrupowani w Okręgu ziem południowo-wschodnich naszego Związku, w ilości 3.000 oficerów, stoją każdej chwili w gotowości na rozkazy Pana Generała, jako najwyższego przedstawiciela Armii Najjaśniejszej Rzeczypospo-

litej na obszarze Wschodniej Małopolski;

2. że dla obrony praworządności, ładu, porządku i honoru Ojczyzny stoją gotowe do dyspozycji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, w bojach zahartowane szable całego Korpusu Oficerów Rezerwy, oraz bagnety podoficerów i szeregowych rezerwy.

Prosimy Pana Generała przesłać to zapewnienie z wyrazami hołdu i wierności dla Pana Prezydenta, wraz z okrzykiem Najjaśniejsza Rzeczypospolita niech żyje! do rąk Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Identyczną rezolucję wreczono też p. wojewodzie Garapichowi.

Na cykl złożą się następujące wykłady: Prof. Dr. A. Fialban: Liga Narodów, 22 bm. (niedziela); Prof. Dr. Wereszczyński: Rozwój historyczny idei Ligi Narodów, 23 bm. (poniedziałek); Prof. Dr. L. Ehrlich: Organizacja Ligi Narodów, 24 bm. (wtorek); Prof. Dr. Z. Pazdro: Międzynarodowa organizacja pracy, 25 bm. (środa); Mgr. A. Deryng: Stały Trybunał Sprawiedliwości, 26 bm. (czwartek); Prof. Dr. L. Ehrlich: Działalność Ligi, 27 bm. (piątek).

— **Przyjechał do Lwowa. Hotel Georgan:** Bronisław Komornicki z Tamad, Jan Mochliński z Fusowa, hr. Jadwiga Tarnowska z Śniatynki, Felicia Głogowska z Lachowic, Gustaw Wyrzykowski z Łanek, Adam Makomaski z Zwiastowa, Włodzimierz Barański z Żulna, Tadeusz Iwaszkiewicz z Warszawy, Samuel Kryński z Warszawy, Michał Ponoński z Warszawy, Marcin Hajdu z Wiednia, Maurice Frucht z Wiednia, Teofil Lankau z Krakowa, Giovanni Jogna z Milano, Piotr Michalski z Krakowa.

Hotel Krakowski: dr. Józef Henoch z Krzeszowic, Walter Heimann z Gdańska, Julia Belzung z Mulhouse, Izidor Zwergol z Wiednia, Adam Baliński z Krakowa, Abraham Lipnik z Grodna, pułk. Romuald Kowalski ze Lwowa, Karol Neumiller z Łodzi, Paweł Janetti z Tryestu, Marzell Merdinger z Wiednia, dr. Ant. Henryk Hollman z Warszawy, Bohusław Eckert z Smiechowa, Ludwik Zverina z Prażi, Bronisław Żółciński z Warszawy, rotm. Grzegorz Dobrowski z Stanisławowa, rotm. Antoni Muchowski z Warszawy.

— **Dzień wczorajszy** upłynął we Lwowie pod znakiem wieści z Warszawy dokoła przesilenia rządowego. Z poszczególnymi etapami procesu formowania nowego rządu zaznajomiliśmy mieszkańców miasta przez dwa dodatki nadzwyczajne, które wydałszy w ciągu dnia. Informacje zawarte w obu dodatkach znajdują Czytelnicy w dzisiejszych depezach. Mimochodem należy wspomnieć, że wczorajszy poranny numer „Słowa Polskiego” był jedynym we Lwowie pismem, które podało ostatni etap rokowań sejmowych, oraz listę gabinetu.

Komitet niesienia pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym, powołany do życia przez tutejsze związki zawodowe pracowników umysłowych wzywa wszystkich bezrobotnych w ich własnym interesie do natychmiastowego zarejestrowania się w swoich związkach zawodowych codziennie od 5—7 wiecz.

Rejestrację niezorganizowanych przeprowadza Związek urzędników

Ubezpieczeniowych, ul. Kopernika 26, II. piętro, codziennie od godziny 5—6 wieczorem. 9800

— **Pogłoska o zamachu na świadka** w procesie Steigera. Wczoraj wieczorem rozeszła się po mieście pogłoska o zastrzeleniu na ul. Zamarstynowskiej Adolfa Wilhelma Finela r. Lauba, handlowca. Na miejsce wyjechał bezwzględnie kom. Batorski, który stwierdził, że pogłoska ta była zupełnie bezpodstawną. — Finel bowiem późnym wieczorem powrócił z kina „Sfinks” do swego mieszkania.

DO P. T. PRENUMERATORÓW!

Prosimy o łaskawe przestrzeżenie poniżej zestawionych punktów:

1) Prenumerata za każdy miesiąc musi być wpłacona najpóźniej do 10-go odnośnego miesiąca, gdyż po tym terminie wstrzymujemy wysyłkę dziennika.

2) Na przekazach i odcinkach czekowych upraszamy uprzejmie wyraźnie i dokładnie wpisywać imię, nazwisko oraz miejscowość w przeznaczonym na to miejscu.

3) Oznaczać każdorazowo, że pieniądze przeznaczone są na prenumeratę.

4) Oznaczać wyraźnie, jeżeli wysyłka jest na nową prenumeratę.

5) U stałych prenumeratorów prosimy podawać numer, uwidoczony na adresie, pod jakim dziennik otrzymują.

6) Przy zmianie adresu upraszamy o podanie, dokąd poprzednio dziennik dochodził, oraz przesłanie nam kwoty 50 groszy, gdyż dopiero po nadesłaniu tej należytyści przeprowadzimy zmianę adresu.

7) W wypadku wstrzymania wysyłki dziennika, mimo dokonania wpłaty, prosimy o nadesłanie nam dowodów, kiedy wpłata została skuteczną.

Wypełnienie wyżej wymienionych punktów leży przede wszystkim w interesie P. T. Prenumeratorów i dlatego nie wątpimy, że zechcą się do nich zastosować.

Administracja.

— **Włamanie przy ul. Listopada.** O negdaj w nocy nieznan sprawcy dokonali włamania do willi dra St. Kaszubskiego, starosty Województwa i skra-

WIERSZEM.

Żeromski.

Choć odszedł, nie zaginał —
Nie wszystko śmierć uśmierca —
Nie zginał Ten, co lepił ludzi
Z kruszcem swojego serca.

Przedziwny blask miłości
Tych ludzi opromienia:
Judym, Nienaski wychowali,
Uczyli pokolenia.

Ich świat, ich rzeczywistość
Jest mniej od naszej krucha:
Judym, Nienaski wnętrznym znojem
Stworzyli Polskę ducha.

Choć odszedł, nie zaginał —
Nie wszystko śmierć uśmierca —
Zostali ludzie, ulepieni
Z ogromu Jego serca.

Janek.

dli srebrną zastawę stołową wartości 1.500 zł. i dwie obrączki wartości 150 zł. Jak donosimy na innym miejscu — skradziona zastawa została w dniu wczorajszym wykryta w sklepie Róży Müntzerowej w Rynku.

— **Rabūs z przed trzech lat — arestowany.** Policja arestowała wczoraj Tadeusza Wiwczara, mechanika, który w dniu 17 grudnia 1922 brał udział w na padzie rabunkowym na mieszkanie Loriki Holzenberg przy ul. Bilińskich. Napadu owego dokonał wraz z Włodzimierzem Oleszczukiem, arestowanym za trzy napady rabunkowe.

— **Kradzież w księgarni „Dziennika Ludowego”.** Maurycy Segall, akcjonariusz „Dziennika Ludowego” doniósł policji, iż w godzinach popołudniowych jakiś sprawca zapomocą dobranego klucza czy witycha dostał się do księgarni „Dziennika Ludowego” przy ul. Szajnochy 2 i skradł kasetkę żelazną, zawierającą 415 zł. O włamanie to podejrzany jest Władysław Augustyn, 15 letni chłopak dawniej w drukarni zajęty i wydalony z powodu kradzieży 45 ksiązek, przechowywanych u swego kolegi Ja na Piątkowskiego. Obaj chłopcy przyznali się do popełnienia kradzieży ksiązek.

— **Wypadek samochodowy.** Wczoraj o godz. 5-tej nad ranem Jakób Pfau, szofer dorożki samochodowej Nr. 7968 podczas jazdy oddał kierownicę w ręce Edmunda Ezechewa, zamieszkałego w hotelu Warszawskim. Ten drugi nie umiejąc prowadzić samochodu — wjechał na chodnik i uderzył o kamienicę Nr. 20 przy ul. Pańskiej. Z kamienicy obleciał tynk a samochód uległ znacznemu zniszczeniu, złamały się bowiem dwa przednie koła, dwa skrzydła i dwie latarnie.

— **Pożar piwniczny w śródmieściu.** O godz. pół do 6-tej wieczorem wybuchł pożar piwniczny w kamienicy dr. Bałabana przy ul. Halickiej 1. 21. Z niewyjaśnionej na razie przyczyny ogień powstał w piwnicy, należącej do firmy „Alba”, gdzie zajęły się nagromadzone papiery i pudełka. Straż pożarna w szybkim czasie ogień uwięscowiła. Szkoda, pożarem wywołana, wynosi około 300 zł.

— **Z kroniki kradzieży.** Zofia Fedorcak, dyrektorka szkoły im. Borysa Hrynczenka przy ul. Jura 1. 5 i doniosła policji, iż jakiś złodziej skradł w tej szkole z wieszadła płaszczyk ucznicy.

— **Z mieszkania Emilji Mererowej** przy ul. Ponifiskiego 1. 11 — nieznan sprawca skradł dwie obrączki ślubne i jeden pierścionek z brylantami. — Ubiegłej nocy złodzieje zdjęli okienne i wybili szybę w szafie wystawowej sklepu Hermiana Rosnera przy ul. Gródeckiej 1. 64 i skradli raglan, spodnie i kamizelkę wartości 250 zł. — Sofer Nissen, właśc. sklepu przy ul. Łyczakowskiej 1. 7, doniósł policji, iż ubiegłej nocy od strony podwórza włamali się do jego sklepu złodzieje i skradli znaczniejszą ilość towarów, których wartość nie może na razie ustalić

□ **SKOLE.** Kronika miejscowa. Uroczystość ku czci „Nieznanego Żołnierza” odbyła się u nas dnia 2-go listopada staraniem komitetu, na którego czele stanął pełen inicjatywy i jak zawsze niestrudzony w pracy narodowej starosta powiatu skolskiego p. Kostrzewski.

Z ważniejszych wydarzeń skolskich wspomnieć jeszcze należy uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod olbrzymi gmach szkoły męskiej i żeńskiej i chociaż narazie dalsza budowa z powodu braku funduszy stanęła, to jednak mamy nadzieję, że Kuratorium, uznając piekąca potrzebę tego budynku, przyjdzie z rychłą pomocą, zaś akcja miejscowa, którą kieruje szczęśliwie ręka starosty p. Kostrzewskiego i energiczna woła insp. szk. dr. Rychlickiego, dają wszelką gwarancję, że rozpoczęte dzieło budowy gmachu szkolnego zostanie rychło ukończono.

Wines.

□ **BUZACZ.** Związek ludowo-narodowy a konieczności chwili. Dnia 8-go bm. odbyło się tu zebranie członków Zw. Lud. Nar., na którym wybrano nowy Zarząd powiatowy. Na zebraniu był obecnym poseł ks. Wł. Matus, który w przemówieniu poruszył wszystkie obecnie aktualne sprawy na terenie sejmowym. Nad referatem ks. posła rozwinęła się rzeczowa dyskusja. Wyrażono konieczność skupienia wszystkich obozów narodowych na terenie sejmowym, celem ratowania Państwa od ruiny gospodarczej. Żądano zmiany istniejących ustaw ubezpieczeń społecznych, stanowczej obniżki ciężarów ponoszonych z tego tytułu tak przez przedsiębiorstwa, jak i robotników, oraz stanowczego wglądu w gospodarkę Kas chorych. Poruszano szczególnie stosunki w Kasie chorych w Buczaczu, gdzie bezprawnie wybrany zarząd, składający się z samych żydów i Rusinów mimo wielokrotnych protestów i memoriałów wnoszonych w tym kierunku do wyższych władz, dotąd niestety urzęduje, a insygnie i zakłady takie jak np. fabryka tytoniu w Monasterzyskach zatrudniająca około 500 robotników nie ma w nim żadnego przedstawiciela!

Poruszono następnie konieczność uwolnienia miejscowego budynku gimnazjum, od mieszczących się w nim biur starostwa i PKU. To ostatnie ma już własny budynek, a w nim 7 ubikacji gotowych, potrzeba tylko kredytu kilkunastu tysięcy do ukończenia remontu całego budynku. Co do starostwa, to projektowana jest w r. 1926 budowa specjalnego gmachu, zwrócono się przeto do Szan. Ks. Posła z prośbą, by dopiłnował, aby kredyty wstawiane na ten niecierpiący zwłoki cel nie zostały skreślone.

Następnie wezwano wszystkich członków do energicznej pracy społecznej i mieć należy nadzieję, że nowo obrany zarząd pod przewodnictwem p. Jana Szawłowskiego, mający w swym składzie ludzi młodych i energicznych postawi organizację Zw. lud. nar. na należytych poziomach. Świadczy o tem choćby to, że prawie 50 osób z obecnych na sali bezwzględnie do Zw. lud. nar. przystąpiło. **B.**

Związek elektrotechników czecho-słowackich na ostatnim zjeździe dorocznym w Bańskiej Bystrzycy jednogłośnie mianował Stanisława Wysockiego, profesora politechniki warszawskiej, swym honorowym członkiem korespondentem. Profesor Wysocki w swej działalności naukowej stale pracuje nad zbliżeniem polskiej elektrotechniki z czechosłowacką, pisuje artykuły w prasie czeskiej, wygłasza odczyty, urządza wycieczki naukowe, a obecnie przystępuje do wydania słownika elektrotechnicznego w sześciu językach: polskim, czeskim, rosyjskim, francuskim, angielskim i niemieckim.

+ **Mustafa Kemal i Piotr Wielki.** Prezydent odrodzonej Turcji, idąc za przykładem Piotra Wielkiego, modernizuje obyczaje swych ziomków. Zakazuje używania fezy jako okrycia głowy

wy i czarczafu, zakrywającego twarz kobietom, zmusza do zastąpienia kaptana zakietem. Tak samo Piotr I. zmuszał swych poddanych do obcinania bród i przydługiej odzieży zwierchniej — do urządzania wieczorów towarzyskich i palenia fajek.

Mustafa Kemal idzie jeszcze dalej w swych zapędach modernistycznych: zaleca swym ministrom współczesne tańce — foxtrott i blues. Piotr I. wpro wadził na tym dworze menuet i pawane, których się sam wyuczył na dworze wersalskim. Pewnego wieczoru, w Wersalu, poprowadził do tańca dame, zakuta w twarde ówczesny gorset, którego użycie nieznane było w Rosji. Wyczuwszy twarde i kanciaste fiszbinę gorsetu zawołał Piotr I.: „Ach, jakież twarde kości mają te francuski!”

+ **Ulica, zwana prostą.** Zniszczona

granatami ulica w Damaszku, której nazwa brzmi dosłownie: „Ulica, zwana prostą”, jest jedną z najstarszych ulic świata. Jakkolwiek pierwszą wzmiankę o niej znajdujemy dopiero w kronikach św. Pawła, musiała istnieć już stulecia przedtem. Już do króla Achaba powiada Ben-hadad: „Miasta, które mój ojciec zabrał twemu ojcu, zwrócić ci i pobudujesz ulice w mieście Damaszku”. W biblii wspomniane są starsze jeszcze ulice, jak np. ulica w Betsan, w której Filistyni zawiesili kości Jonatana i Saula. Jest to najprawdopodobniej pierwsza, imieniem nazwana ulica w historii.

+ **Film na odległość.** Berlińska „Telefunken” pracuje nad konstrukcją radio-aparatu nadawczego według pomysłu dr. Carolusa. Aparat ten ma umożliwić praktyczne rozwiązanie prze-

noszenia obrazów na odległość. Jak twierdzi wynalazca, aparat ten umożliwi przenoszenie obrazów filmowych na każdą przestrzeń. Odtąd zbędne będą kopie filmowe i nakręcanie aparatu; film kręcony w Londynie np. będzie się przy zastosowaniu aparatu Carolusa odbijał jednocześnie na ekranie kina w Berlinie, Wiedniu czy w Warszawie.

+ **Business woman.** Ameryka dała już poznać Europie swych businesswomanów, obecnie przyszła kolej na kobiety. Kinematograficzny trust amerykański, First National Pictures, wysłał do Europy w charakterze generalnego dyrektora panią H. Sessions. Zadaniem jej będzie nawiązać stosunki bezpośrednie z właścicielami kinematografów w Paryżu, Londynie, Wiedniu, Berlinie i Warszawie. Pani Sessions rozpoczęła swą karierę od posady maszynistki; w ciągu 8 lat awansowała na sekretarkę, szefa biura, dyrektora okręgowego, wreszcie generalnego dyrektora na Europie. Pracuje ta businesswoman 14—18 godzin dziennie. O dochodach swoich zamilcza dyskretnie. Wiadomo jednak w Hollywood, iż płaci 120.000 dolarów rocznie podatku dochodowego.

+ **Folwark węży.** W Meksyku pod miastem San Antonio istnieje folwark, którego właścicielką Mrs. Learn, zajmuje się wyłącznie hodowaniem węży. Traperzy meksykańscy z różnych stron swej ojczyzny posyłają jej najrozmaitsze okazy tych gadów, od najmniejszych do największych. Węże swoje umieszcza Mrs. Learn w szklanych klatkach, po 50 do 100 w jednej; większe zaś puszcza do ogrodu dobrze omurowanego i nakrytego gęstą siatką. Wychowawcy jej rzeczywiście mało sprawiają kłopotu; nie są wybredne, jedzą rzadko, co parę dni. Grzechotnikom wystarcza nawet raz na miesiąc zając lub królik. Za to dochody z nich ma wielkie; skóry ich, które sama preparuje, sprzedaje na krawaty i paski, z ciała zaś wytapia rodzaj oleju, używanego w aptekach.

Tajemniczy trup w parku Kilińskiego.

Morderstwo, czy samobójstwo.

O godz. 6-tej wieczorem w dniu wczorajszym doniósł jakiś chłopak ko misarjатовi I., iż wewnątrz grotty, znajdującej się wśród zwalisk „zameczku”, z czasów wystawy leży trup mężczyzny. Bezwzględnie udali się na miejsce funkcjonariusze policyjni, a jeden z posterunkowych rozebrawszy płaszcz — bardzo wąskim korytarzem, wiodącym w głąb grotty — poczołgał się ku jej wnętrzu i tam natrafił na zwłoki młodego mężczyzny, u którego zauważył dwie rany — na głowie i piersiach. Obok leżał rewolwer dużego kalibru i kilka sztuk świec.

Ponieważ skutek zmroku nie można było przystąpić do stwierdzenia tożsamości, jak i z powodu trudności dostępu do grotty — ustawiono obok grotty posterunek policyjny, a w dniu dzisiejszym wczesnym rankiem zjawili się na miejscu komisja sądowo-lekarska i funkcjonariusze policyjni celu podjęcia śledztwa w tej zagadkowej sprawie.

Dwa włamania do cerkwi i kościoła.

Jaworów. (Tel. wł.) Ubiegłej nocy nieznani sprawcy usiłowali po włamaniu do cerkwi miejscowej rozbić kasę ogniotrwałą. Uszkodzili ją a spłoszeni zbiegli bez łupu w nieznanym kierunku. Dochodzenia, podjęte przez policję nie dały żadnego wyniku.

Drugie włamanie popełnione zostało we Lwowie, gdzie ubiegłej nocy nieznani sprawcy włamali się do zakrytych w kościele św. Mikołaja a po rozbięciu dwóch skarbon skradli drobne pieniądze, w nich zawarte. Ilość skradzionych pieniędzy nieznana bliżej, w każdym razie niezbyt duża. Dochodzenia w toku.

Skazany za morderstwo na 10 lat — uciekł z więzienia i rabował we Lwowie.

Donosiliśmy szerzej przed kilku dniami o aresztowaniu trzech niebezpiecznych rabusiów, Władysława Oleszczuka, Mieczysława Kochana i Ignacego Majewskiego, którzy w ostatnim czasie popełnili trzy rabunki i do nich się przyczynili, ukrywając niewątpliwie szereg innych, pokrytych tajemnicą i solidarnością „zawodową”.

Prowadzący energiczne śledztwo w tej sprawie kom. Batorski zwrócił szczególną uwagę na Ignacego Majewskiego, który zapadał, że urodził się w Kijowie a do Lwowa przybył z Niemiec — przyczem jakby zdawał się unikać wszelkich szczegółów, sięgających w jego przeszłość. Trafił jednak na kom. Batorskiego, który ową przeszłość burzliwą Majewskiego odstąpił i w rzeczywistości przedstawił światło.

Pod nazwiskiem Majewskiego ukrywał się morderca Sobiech!

Okazało się tedy, że pod nazwiskiem Majewskiego ukrywał się Józef Sobiech który za morderstwo, dokonane w czasie przewrotu w Poznańskim, skazany został na 10 lat ciężkiego więzienia. Sobiech pochodzi ze Świątnik, w powiecie śremskim, gdzie pracował na roli a podczas walk w Poznańskim we wsi Oknie zamordował w celu rabunkowym nieznanego żołnierza i wyrokiem sądu wojskowego skazany został na 10 lat ciężkiego więzienia. Przesiedział w kaźni trzy lata a karę odbywał w więzieniu stanisławowskim, gdzie symulował chorobę i przewieziony został do szpitala wojskowego w Przemyślu. Tu lekarze poznali się na symulowanej chorobie i polecieli odstawić go z powrotem do więzienia w Stanisławowie.

Morderca uciekł eskortie wojskowej.

Sobiech eskortowany do Stanisławowa zbiegł po drodze straży wojskowej i przybył do Lwowa, gdzie rychło przybrał nazwisko Majewskiego, celem odwrócenia uwagi pracował w jednej z fabryk a pozatem oddawał się jeszcze innemu „zajęciu” — kolidującemu z paragrafem karnym: kradł i rabował. — W zażyłe wszedł stosunki z Władysławem Oleszczukiem i Mieczysławem Kochanem i tak wszyscy trzej utworzyli

szajkę i występowali zawsze razem i dzielili się łupem. Przyznali się wprawdzie dotychczas do trzech rabunków, ale mają ich więcej poza sobą. Kradzieży, przez nich popełnionych nie zliczyć...

Włamanie do pałacu Sapiechów.

Oni to dokonali niedawno włamania do pałacu Sapiechów przy ul. Kopernika. Od strony ogrodu przystawili na balkon drabinę, przy rozbijaniu jednak szyby z ramy okna powstał łoskot i brzęk rozbijanej szyby — to też czem rychlej po drabinie zeskakiwali do ogrodu i ukryli się w krzakach, myśląc, że donośnicy przebudzą się i przeszkodzą włamaniu. Gdy jednak ów łoskot minął bez echa, wspięli się po drabinie po raz drugi na balkon i z werandy skradli kosztowne portjery, walizę, apteczkę podręczną, chodniki. Łup znieśli po drabinie do parku, część ukryli w krzakach i zabrali w drugą noc a resztę sprzedali żydowskiemu handlarzowi za 24 zł. Najtrudniej poszło z wartościowymi portjerami, które pocięli i kawałkami sprzedawali żydom na pl. Krakowskim.

Kradli na lewo i prawo.

Kradzieży drobnych popełnili mnóstwo, — przyznali się wobec nagromadzonych dowodów zaledwie do kilku. I tak z kurnika na Wólce Panieńskiej skradli kilkanaście kur, z piwnicy Zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie 15 kur, które sprzedali żydom na pl. Unji Brzeskiej.

Oleszczuk i Kochan bez Sobiecha obrabowali przed kilku tygodniami budkę inwalidzką u wylotu ul. Issakowicza i wówczas omal nie wpadli w ręce posterunkowego, który ich ścigał. Jak pisaliśmy, po tem obrabowaniu budki przez dwóch osobników — uciekali oni niosąc ciężki pakunek, zawierający skradzione w budce towary i ulżyli sobie ciężarowi porzucając ów pakunek. Zbiegli nieznani i dopiero przy sposobności przytrzymania ich za rabunki — wypłynęła i ta sprawa.

Dochodzenia policyjne przeciw tej niebezpiecznej szajce rabusiów-włamywaczy prowadzone są w dalszym ciągu.

Oszuści-złodzieje kasowi — przytrzymani.

Ze Sambora donoszą: Pisaliśmy już pokrótce o przytrzymaniu niebezpiecznych dwóch osobników, którzy w sposób wysece rafinowany w biały dzień okradali kasjerów tutejszych instytucji finansowych. Aresztowanymi są: Józef Gładysz, liczący 25 lat i pochodzący z Garbowa koło Puław, handlowiec, oraz Józef Borysiak, liczący 28 lat, garbarz, który ukończył szkołę handlową, obaj w ostatnim czasie stale zamieszkali w Lublinie.

Jeździli oni po większych miastach i w rafinowany sposób okradali kasjerów. Aż wreszcie przytrzymano ich w Samborze. Dopuszczali się oni kradzie-

ży w ten sposób, że przybywali do kasjery z prośbą o wymianę banknotu 500-złotowego na drobne banknoty a gdy kasjer im wypłacał w drobnych, żądali w banknotach 20 i 100-złotowych. W czasie tym chwytali swój banknot i wydane przez kasjera pieniądze i szybko ulatniwali się z miejsca. W Samborze skradli w ten sposób w Miejskiej Kasie Oszczędności 150 zł., w Kasie zaliczkowej 110 zł. a w Drohobyczu w oddziale Banku przemysłowego 100 zł. — Na swych gościnnych występach okazywali spryt, który świadczy o dłuższej ich praktyce na tem zbrodniczym polu.

Obchód 22 listopada.

Staraniem Związku Obrońców Lwowa odbędzie się w dniach 21 i 22 bm. uroczysty obchód 7 rocznicy oswobodzenia Lwowa z następującym programem:

Dziś, 21 bm. o godz. 18 capstrzyk muzyk wojskowych.

Jutro, 22 bm.: o godz. 7 pobudka muzyk wojskowych; o godz. 8 hejnał z wieży ratuszowej; o godz. 9 uroczysta Msza św. w Bazylice archikatedralnej, celebrowana przez Przew. Ks. Infulata Dra Zaichowskiego. poczem pochód wszystkich zrzeszeń uda się pod Technikę (ul. Leona Sapichy), gdzie nastąpi odsłonięcie pomnika „Orlą”; o godz. 11.30 pochód pod szkołę Konarskiego, odsłonięcie Krzyża Obrony Lwowa, następnie pochód pod Przytułek Demu Braci Albertów, odsłonięcie Krzyża Obrony Lwowa; o godz. 15 delegacja Związku Obrońców Lwowa złoży wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, spoczywającego na Cmentarzu Obrońców Lwowa; o godz. 10.30 uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim; o godz. 20.30 zabawa taneczna w sali Sokoła II przy ul. Kętrzyńskiego.

Rada zawiadowcza Z. O. L. uprasza o najliczniejsze przybycie i o udział zrzeszeń ze szlendarzami w uroczystościach przedpołudniowych w dniu 22 bm.

Bernard Shaw w anegdocie.

Dokoła osoby pisarza angielskiego George'a Bernarda Shaw'a, krąży cały szereg anegdot, które świadczą o jego popularności, a zarazem o jego dowcipie. Dostęp do osoby autora „Świętej Joanny” jest niezmiernie utrudniony. Shaw obawia się przede wszystkim dziennikarzy, a jeszcze więcej — wielbicieli. Jego stosunek do świata wyraża doskonale napis wyryty na kominku w jego pokoju bibliotecznym: „They had said? What say may? Let them say” (Oni powiedzieli? Cóż, oni mogą powiedzieć? Niech mówią!). Napis ten znamionuje lekceważenie opinii...

Kiedy pewnego razu znajoma dama prosiła Shawa o „udzielenie audjencji” jakiejś znakomitej amerykańskiej diwie filmowej, pisarz (który do tego rodzaju korespondencji używa zawsze odkrytych kart pocztowych) przesłał jej pocztówkę następującej treści:

„Niechże mnie Pani chroni przed tą filmową żmiją. Ona chce ze mną zrobić podstępnie wywiad i potem sprzedać go za grube pieniądze, chociaż i tak się już tarza w filmowym złocie. Dziennikarstwo jest moim zajęciem i moim źródłem dochodów, a nie jej. Niech jej Pani pośle na pocieszenie którąś z moich fotografii”.

Pewien znakomity malarz angielski, zajmujący się również teatrologią i podobnie, jak Shaw, występujący przeciwko konwencjonalności sceny angielskiej, miał pewnego wieczoru wygłosić w Londynie odczyt o nowych kierunkach w sztuce dramatycznej. Malarz ów przybył prosto z Włoch, dokąd uciekł przed swoim konwencjonalnym społeczeństwem, będąc pod tym względem konsekwentniejszy od Shaw'a. Jednakże pod italskim rębem nabył pewnej wady, która w oczach Anglików uchodzi za najbardziej kompromitującą, tj. niepunktualności. Spóźnił się więc na swój odczyt o pół godziny. Jakież jednak było jego zdziwienie, kiedy wkraczając do sali zobaczył na estradzie Bernarda Shaw'a, który tam już przemawiał od pół godziny na wymieniony na afiszu temat.

Jedno z pism londyńskich urządziło przed kilku laty wśród swoich czytelników plebiscyt, który miał wybrać trzech najpopularniejszych ludzi w Anglii. Z głosowania wyszły nazwiska Shaw'a, Lloyd George'a i Charlie Chaplina. Kiedy zapytano Shaw'a, czy jest zadowolony z towarzystwa, odpowiedział: „Nie mam nic przeciwko Charlie Chaplinowi”.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

9787

ANTONI LEŻAŃSKI

em. Radca Dworu

po ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dn 19. listopada 1925 r.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w sobotę dnia 21 listopada 1925 r., o godzinie 2-giej po południu z domu żałoby przy ul. Wągilewicza l. 1. na cmentarzu Łyczakowski, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pograżeni

Żona, córka i syn.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie we wtorek dnia 24-go listopada 1925 r., o godzinie 9-tej rano w kościele OO. Bernardynów.

Żydowscy złotnicy — paserami kradzionych rzeczy.

Aresztowanie trzech złotników: Izydora Bauera, Meilecha Rejsnera, Emila Schulberga.

W dniu 13 listopada zegarmistrz Izydor Bauer, zamieszkały przy ul. Krakowskiej 5, sprzedał firmie Rapsa przy ul. Legionów koszyk srebrny, przedstawiający wartość około 2000 zł. — za 10 dolarów. Dowiedziała się o tej transakcji Ekspozytura policyjno-sledcza i wysłała wyw. Majkę, który stwierdził, że koszyk ten pochodzi z kradzieży, dokonanej niedawno na szkodę przemysłowca Henryka Toeplitza, zam. przy ul. Potockiego 94 i sprowadził do Ekspozytury zegarmistrza Izydora Bauera oraz złotnika Meilecha Rejsnera, zam. przy ul. Hermana 10, mającego pracownię pozłotniczą w Rynku 18, — który to Meilech Rejsner sprzedał ów koszyk Bauerowi za 6 dol. i 6 zł.

Kto kupuje pochodzące z włamania rzeczy?

Rejsner zeznał w Ekspozyturze, że ów koszyk kupił od nieznanego żyda, — przyczem okazało się na podstawie znalezionych przy nim notatek, że Rejsner nabył większą ilość srebra oraz kompletną zastawę srebrną stołową na 12 osób.

Żyd kupił od żyda.

Rejsner początkowo zaprzeczył, jakoby kupił większą ilość srebra, później jednak przyznał się, że od tego nieznanego mu żyda kupił wówczas półtora kigr. połamanych przedmiotów srebrnych oraz kompletną zastawę srebrną na 12 osób. Połamane srebro dał do przetopienia Emilowi Schulbergowi, złotnikowi, zam. przy ul. Żółkiewskiej 39, zastawę zaś srebrną ukrył w sklepie swej siostry, Róży Münzer, właścicielki sklepu pończoch w Rynku 14.

W sklepie Münzerowej chowano kradzione rzeczy.

Na miejsce udał się kom. Konarski, który zakwestjonował w sklepie Münzerowej ukrytą zastawę srebrną, złożoną z 10 noży dużych, 12 noży małych, 11 widelców dużych, 12 widelców małych, 6 łyżek dużych, 12 łyżeczek do kawy „Mokka”, chochlę dużą i małą, łyżkę do kompotu, nóż do mię-

sa, widelec duży i mały, szczypce do cukru, nóż do tortu, dwie rączki od nożów i dwa kawałki srebra.

Aresztowanie pośrednika.

Następnie przyaresztował kom. Konarski kręcącego się przed pracownią Rejsnera podejrzanego osobnika, odpowiadającego wyglądem temu, który sprzedał Rejsnerowi ową zastawę. Był nim Meilech Tennenbaum, karany za błątnictwo sześciomiesięcznym więzieniem. Skonfrontowany z Tennenbaumem Rejsner rozpoznał w nim tego, który mu srebro sprzedał.

Tennenbaum początkowo nie przyznał się do winy a skonfrontowany z pomocnikiem Rejsnera — Münzerem zeznał, że srebro otrzymał do sprzedania od Piotra Kowalczyka, zam. na Zamarynowie.

Kradzione srebro topili...

Dalsze dochodzenia stwierdziły, że dane do przetopienia Schulbergowi przedmioty pochodzą z kradzieży, popełnionej na szkodę Henryka Toeplitza a zakwestjonowana zastawa srebrna została skradzioną w nocy 17 listopada przez włamywaczy w willi starosty Kaszubskiego.

Włamywacz przytrzymany.

Piotra Kowalczyka aresztowała policja wczoraj o północy, — aresztowani dalej zostali Joachim Müntzer, Izydor Bauer, Mendel Reissner, Meilech Tennenbaum, Emil Schulberg i Włodzimierz Rusin.

Włamanie do willi starosty Kaszubskiego dokonane zostało przez wycięcie szyby a więc w ten sposób jak w kilkunastu innych wypadkach włamania w dzielnicy I. i VI. — co wskazywałoby na to, że włamania dokonała szajka, której paserem jest aresztowany Tennenbaum.

Obok wyw. Majki współpracowali w tej sprawie funkcjonariusze policyjni, st. przod. Kowalski, wyw. Palidwór, Maksymowicz i Berezowski.

Sport.

XV Doroczne walne zgromadzenie Karpackiego Tow. Narciarzy odbędzie się we czwartek, 25 bm., o godz. 19.30 w lokalu Towarzystwa, ul. Podleskiego 7, II p. ze zwykłym porządkiem dziennym. Przedwyborcze zgromadzenie we wtorek, 24-go, w tym samym czasie i miejscu. Wkładki i wpisy we wtorki i czwartki godz. 19—20 tamże.

Walne zgromadzenie Lwowskiego Okręgowego Związku Lekko-Aletycznego odbędzie się we wtorek, 8 grudnia br., o g. 10 rano w lokalu LKS. Pogoń, przy ul. Rutowskiego 10, II p., z statutowym porządkiem dziennym: W razie braku kompletu, wymaganego statutem, następnego walne zgromadzenie odbędzie się o godz. 11 rano bez względu na ilość członków. Prawo głosu na walnym zgromadzeniu mają tylko członkowie, którzy uiszcili należne opłaty za rok 1925.

Ciesz się majorze... „Kurjer Łódzki” w swym dodatku sportowym, charakteryzując obecny stan lekkiej atletyki we Lwowie, tak pisze: „Rekord poległego w czasie wojny Łatawca, figurował do niedawna jeszcze jako symbol dużych wartości sportowych pierwszych naszych pionierów zawodników”.

Otóż z całą radością możemy Kurjerowi donieść, iż p. Łatawiec żyje, jest majorem

6 pułku artylerji we Lwowie i cieszy się jak najlepszym zdrowiem.

O mistrzostwo piłkarskie środkowej Europy. Ze strony węgierskich czynników piłkarskich nadeszła tu propozycja organizowania dorocznych zawodów piłkarskich środkowej Europy. W mistrzostwach tych wzięliby udział: ze strony Węgier: MTK, FTC, UTE, i Vasas; Austrii: Amatorzy, Hakoah, Rapid i Vienna; Czechosłowacji: Sparta, Slavia, DFC, i Victoria. Projekt tego mistrzostwa ma na gruncie wiedeńskim szanse powodzenia.

Walce zebranie Związku Związków: Kongres Sportowy. W ostatnią niedzielę miesiąca lutego t. r. 28 lutego 1926 r. odbędzie się walne zgromadzenie delegatów Związku Związków. Jednocześnie dowiadujemy się, że Zarząd Z. Z. na swoim ostatnim posiedzeniu uchwalił zwołać w miesiącu maju 1926 r. Kongres Sportowy 2-gi z kolei dla omówienia spraw sportu i wychowania fizycznego.

Putzman we Francji. Znany piłkarz KS. Warszawianka i kilkakrotnie reprezentant stolicy Fred Putzman wyjechał przed miesiącem do Francji celem ukończenia studiów wyższych w Grenoble i gra obecnie w pierwszej drużynie pierwszoklasowego klubu FC. Grenoble.

Mistrzostwa bokserskie Niemiec. W finałowym spotkaniu o mistrzostwo Niemiec

w boksie, waga średnia, zwyciężył Domgorgon (Kolonia), bijąc w trzeciej rundzie knock-outem Adolfa Wiegera (Berlin), dawnego mistrza Niemiec tej wagi.

Zawody kolarskie o nagrodę TOM-Lintona. W zawodach kolarskich o nagrodę doroczną TOM-Lintona na przestrzeni 30 km. powtarzanych dwa razy, zwyciężył znany francuski stayer kolarski Grassin, bijąc współzawodnika swego Pailharda w 25 m. 22.2 sek. W biegu z dwóch startów na przestrzeni 10 km., między tymi dwoma zawodnikami zwycięża również Grassin w 7 m. 14.2 sek.

Ze statystyki sportu sowieckiego. Według sprawozdania Centrali związków sportowych na gubernię moskiewską, na terenie rzeczony gubernji, z wyjątkiem miasta Moskwy, funkcjonuje 413 klubów sportowych w miastach i miasteczkach, 124 kluby we wsiach gminnych i 219 klubów robotniczych przy fabrykach. Wszyskie te kluby obejmują powyżej 36.000 członków ćwiczących, w czem 40 proc. kobiet.

Finał o puchar duński. Finałowa rozgrywka w Kopenhadze o puchar Danji zakończyła się sensacyjnym zwycięstwem FC. Frem nad Akademisk Boldklubben (mistrz Danji) w stosunku 5:1.

Mecz reprezentacji Polska północna — Polska południowa w Warszawie. PZPN. zwrócił się do warszawskiego Związku PN. z propozycją rozegrania meczów: Polska północna z Polska południowa w Warszawie. O ile pertraktacje dojdą do skutku, oglądalibyśmy bardzo ciekawy mecz.

Sledź wpływa na powierzchnię i grywać będzie w barwach stołecznej Polonii. Jak się dowiadujemy, znany reprezentacyjny gracz Polski, były lewoskrzydłowy LKS-u Antoni Sledź, po skończeniu okresu dyskwalifikacyjnego przenosi się do Warszawy i ma zamiar wstąpić do KS. Polonia. — Polonia rozegrała ubiegłej niedzieli ostatni swój mecz, kończąc sezon piłkarski, rozpoczynając jednocześnie treningi zimowe.

Cyklista z Bombaju objędzia świat. Obecnie zawiął do Warszawy. Przed 22 miesiącami wyruszył z Bombaju w podróż rewerem nakoło świata młody sportowiec i dziennikarz p. F. Y. Dovar. Wyprawa jego wzbudziła zainteresowanie powszechne, dzięki korespondencjom o tej odyssei, jaka p. Dovar przesyła regularnie londyńskiemu „Times”. Pierwszym etapem była Persja. Później podążył p. Dovar przez Kaukaz, Turcję, Bułgarię, Serbię, Włochy do Wiednia. W Wiedniu dnia 19 bm. przyłączył się do niego inny entuzjasta sportu kolowego i poszukiwacz wrażeń p. Gustaw Sztawajnik. We dwóch już teraz przejechali przez Czechosłowację, Bawarię Szwajcarię, Francję, Belgię, Północne Niemcy, Danię, Szwecję, Finlandię, Estonię, Litwę, Litwę i Prusy Wschodnie do Polski. Przedwzyskiem zatrzymali się na krótki czas w Toruniu, później droga przez Włocławek i Płock przybyli do Warszawy. Jedną z pierwszych wizyt złożyli „Kurjerowi Porannemu”, przedstawiając album pamiątkowe z własnoręcznymi podpisami nawet głów koronowanych, między innymi królów Belgji i Serbji. Z Warszawy obaj podróżnicy wyruszą przez Łódź i Poznań do Niemiec. — Dodać należy, że starszy z podróżników, p. Dovar, liczy zaledwie 27 lat życia.

Radjofon.

Sobota, 21 listopada 1925.

Berlin, (505) g. 20. Wieczór koncertowy Beethoven — Mozart — Schubert — Brahms.

Frankfurt, (470) g. 20.30. Koncert pieśniarski artystów operowych, — g. 22. Koncert mandolinistów.

Lipsk, (454) g. 20. Występy artystów operowych — cztery komedie muzyczne.

Monachjum, (485) g. 20. Wieczór wokalno instrumentalny.

Stuttgart, (443) g. 20. Wieczór pieśni operowych i orkiestra Wagner — Verdi — Mascagni — Bizet — Meyerbeer.

Berno, (1800) g. 20. Wieczór orkiestralny.

Zurych, (515) g. 20. Wieczór dawnych pieśni i podań z ilustracjami muzycznymi.

Barcelona, (325) g. 20. Koncert arji operowych.

Rzym, (425) g. 20. Koncert wokalno-instrumentalny.

Paryż, (1750) g. 20. Wieczór koncertowy.

Tuluza, (1441) g. 20. Koncert galowy. Lozanna, (850) g. 20. Koncert ludowy.

Oslo, (385) g. 20. Koncert wokalno-instrumentalny.

Moskwa, (1450) g. 20. Symfoniczny koncert.

Londyn, (364) g. 17. Wieczór ballad i baśni z tow. orkiestry.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

O ratunek Polski.

Memoriał sfer gospodarczych złożony dnia 17 bm. Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Życie gospodarcze Rzeczypospolitej zamiera z dniem każdym, z każdą godziną. Bezrobocie w przemyśle wciąż rośnie i przekroczyło już cyfrę 213.000 robotników, tj. 30 proc. liczby pracujących obecnie w przemyśle. Cyfra niespotykana już nigdzie w Zachodniej Europie. Ci, którzy pracują, częstokroć są zajęci tylko pięć, cztery, trzy dni w tygodniu. W rezultacie na sześciu robotników zatrudnionych, czterech jest bezczynnych, których Państwo, to jest ci, co pracują, muszą żywić. Ten stosunek z dniem każdym na gorsze się zmienia. Rychło okaże się, że mniejszość będzie musiała karmić większość. Temu zadaniu nikt już nie sprosta.

Przemysł ustaje, bo niema komu sprzedawać. Urodzaj dopisał, ale brak środków obrotowych uniemożliwił jego realizację. Drobnym rolnik — ten niezmiernie istotny czynnik pojemności rynku na wytwory przemysłowe — nie ma za co kupować. Większa własność ziemiska, która ugina się pod ciężarem wysokiej stopy procentowej krótkoterminowych zobowiązań, tembardziej nie wchodzi w grę w konsumpcji wytworów przemysłu. Robotnik w obecnym stanie zamierającego życia przemysłowego również przestał być konsumentem. Urzędnik przestaje kupować. Warsztaty rzemieślnicze dzielą los przemysłu i kurczą się gwałtownie. Handel, dla którego kapitał obrotowy z samej istoty operacji handlowych największą odgrywał zawsze rolę, nigdy nie był w tak ciężkiej, jak obecnie sytuacji. Banki musiały zaniechać operacji czynnych i za ledwie mogą wywiązać się w terminie ze swoich zobowiązań wobec wkładców.

Wszystkie zaś bez wyjątku siły wytwórcze kraju pod nadmiernymi ciężarami budżetu państwowego, budżetów samorządowych i świadczeń socjalnych zostały wyczerpane do ostatnich granic, a zanik wskutek niedawnej inflacji kapitałów obrotowych i niezmiernie wysoka stopa procentowa kapitałów wypożyczonych, prowadzi stopniowo i nie uchronnie do likwidacji nawet najlepiej zorganizowanych placówek gospodarczych, bo na tak wysoką stopę procentową nikt nie jest w stanie zarobić. Fala protestów dezorganizuje system kredytu i zaufanie — podwaliny obrotu gospodarczego. To też literalnie za grosze można wykupić czy to akcje najprzeważających obiektów przemysłowych, czy nieruchomości miejskie, czy też majątki ziemskie. Lecz transakcyj niema, bo wewnątrz kraju niema gotówki, a zagraniczny kapitał nie chce ryzykować nawet sum drobnych.

Neopatrzna polityka celna, która w roku ubiegłym otworzyła szeroko drzwi dla wytworów przemysłów obcych, a nie stworzyła warunków dla potaniaenia produkcji krajowej — przyspieszyła proces odpływu walut szlachejnych z Banku Polskiego i spowodowała załamanie się złotego. Zaś to załamanie się wywołało natychmiastowy i automatyczny odpływ z banków oszczędności w postaci wkładów terminowych i bezterminowych, które w ciągu roku stabilizacji złotego w 40 bankach prywatnych wzrosły do sumy 308 milj. złotych, t. j. przewyższyły portfel wekslowy Banku Polskiego. Wycyfywanie tak potężnych sum z obrotu gospodarczego, a to wycyfywanie trwa do dnia dzisiejszego, musiało niesłychanie zaważyć na szali przesilenia gospodarczego i finansowego Rzeczypospolitej.

Jeżeli w tak katastrofalny sposób załamało się w Polsce całe życie gospodarcze, to jedyny ratunek — w otrzeźwieniu ogólnem w zdaniu sobie przez wszystkie warstwy sprawy z grozy położenia, w zrobieniu przez każdego z samym sobą rachunku sumienia i w ra-

utowaniu się viribus unitis — wspólnymi siłami z ciężkiej opresji, aby odbudować w sposób zdecydowany i konsekwentny zniweczone kapitały i tem zapewnić choć powolny lecz stały rozwój sił wytwórczych Rzeczypospolitej.

Właściciele czy kierownicy warsztatów wytwórczych, czy to będzie warsztat rolniczy, przemysłowy, finansowy, handlowy czy rzemieślniczy — powinni się zdobyć na największy wysiłek organizacyjny, na skontrolowanie w całokształcie i we wszystkich szczegółach swego przedsiębiorstwa, uproszczenie i przystosowanie organizacji do obecnych warunków, podniesienie wydajności pracy, wprowadzenie rozumnych oszczędności wszędzie, gdzie to jest możliwe, zachęcenie własnym przykładem do największego wysiłku twórczego wszystkich pracowników.

Urzędnicy państwowi i samorządowi powinni przejąć się zasadą najwyższej odpowiedzialności za sprawowany urząd, albowiem życie wszystkich bez wyjątku obywateli, wszystkich warstw naszego narodu ugina się pod ciężarem nieodpowiedzialnego traktowania przez nasze urzędy swoich obowiązków. — Wskutek braku rozdziału kompetencji pomiędzy poszczególnymi urzędami i powierzenia danej dziedziny dwu lub kilku ministerstwom — co wprost weszło w nałóg prawodawczy w Polsce — prawie każdy urzędnik Rzeczypospolitej myśli nie o tem, jak w sposób najszybszy załatwić daną sprawę, lecz na kogo by przerzucić odpowiedzialność za jej zdecydowanie. W rezultacie odbywa się niezmiernie powolne uzgadnianie poglądów między urzędami, a sprawy leżą i nie mogą doczekać się swego rozstrzygnięcia i w tem jest jedna z najistotniejszych przyczyn ospałości i gnuśności naszego życia — bo w tych warunkach nawet przy najdzielniejszych poczynaniach opadają ręce.

Robotnicy, czy to pracujący w przedsiębiorstwach przemysłowych, czy w warsztatach rzemieślniczych powinni zrozumieć, że los ich i ich rodzin leży w znacznym stopniu w ich własnym ręku. Że największą zdobyczą socjalną jest osiągnięcie w kraju ciągłości pracy i ciągłości zarobku. Że zubożały kraj, jakim jest Polska, nie może mieć krótszego w całym świecie dnia robotczego, największej liczby świąt, najdłuższych płatnych urlopów w ciągu roku, najwięcej skomplikowanego systemu ubezpieczeń socjalnych, obejmującego największą liczbę ludności, a w szczególności — obecnego systemu kas chorych, stanowiących ociążała maszynę biurokratyczną, daleką od szybkiej sprawnej i bez straty czasu dla robotnika czy urzędnika pomocy lekarskiej. Robotnicy powinni zrozumieć, że ten, kto stawiał takie żądania, wbrew doświadczeniu innych społeczeństw, mógł być młodzieńczo naiwnym, kto zaś upiera się przy nich wbrew gorzkiej nauce powszechnego bezrobocia w Rzeczypospolitej — ten staje się już niebezpiecznym maniakiem. I jeśli błądzić jest rzeczą ludzką, to trwać w błędzie jest rzeczą zgola nierozumną.

Całe społeczeństwo musi przejąć się myślą, że nie od Państwa, nie od partji politycznych ma czekać ratunku, tylko od samego siebie. Musi się zorganizować samo dla wytwórczej pracy. Rodzice muszą wychowywać swoje dzieci w zamiłowaniu do pracy wytwórczej na roli, w rzemiośle, w kunszcie, w przemyśle, w handlu — w przeświadczeniu, że dostojniej jest rozwinąć najmniejszy warsztat pracy wytwórczej, niż całe życie być kancelistą lub pisać na maszynie w urzędzie. Szczytem działalności pro publico bono nie jest działalność polityczna, która tak często schodzi na manowce i staje się zaprzeczeniem dobra publicznego, lecz działalność społeczna, mająca za zadanie or-

ganizowanie społeczeństwa dla celów wytwórczych i do celów twórczych, nauczanie drobnego rolnika, rzemieślnika, kupca, robotnika, jak mają pracować na ojczystym zagonie lub w swoim warsztacie pracy, jak mają się umiejętnie zrzęcać dla ulpszenia i ułatwienia produkcji, jak mają się stać takim społeczeństwem, jakim jest np. znakomite zorganizowane społeczeństwo czechosłowackie, holenderskie czy duńskie.

Gdy rolnik, przemysłowiec, rzemieślnik, kupiec, robotnik, urzędnik, działacz społeczny — całe społeczeństwo wreszcie spełnią swój obowiązek, podniesie się taka fala tężyzny i zdrowia narodowego, że dla bezwładu ciał ustawodawczych, dla polityków nieodpowiedzialnych nie będzie miejsca, i naród w najwyższej swej funkcji — organizowania państwa i rządzenia państwem — stanie się wolnym.

Lecz długa jest jeszcze do osiągnięcia tego celu droga — i co będzie, jeśli kraj nie przetrzyma? Dlatego w tej ciężkiej chwili do Ciebie się zwracamy Panie Prezydencie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Zebrani ze wszystkich dzielnic Polski reprezentanci i organizatorzy wytwórczej pracy na roli, w przemyśle, górnictwie, handlu, finansach i rzemiośle, mający kontakt z najszerzymi warstwami ludności czy to w sercu, czy na rubieżach Rzeczypospolitej — oświadczamy, że kraj cały ma wolę podźwignięcia się do nowego życia, wyteżenia wszystkich swoich sił i zdolności organizacyjnych; że wszystkie warstwy ludności z którymi się stykamy, okazują wielką dojrzałość, rozagę i cierpliwość; że robotnicy w przemyśle, którzy najwięcej odczuwają przesilenie gospodarcze, sami rezygnują z tak zwanych dobrodziejstw wybujałego prawodawstwa socjalnego, i oto górnicy Zagłębia Dąbrowskiego przechodzą do porządku dziennego nad obecnymi normami pracy i zamiast 7 i pół pracują pod ziemią pełnych 8 godzin, nie wliczając w nie zjazdu do szubów i wyjazdu; że życie gospodarcze nie ustaje w wysiłkach, czego dowodem poprawiający się bilans handlowy i poważny, bo prawie 23 milj. zł. wynoszący wzrost w październiku wywozu; że jeśli w XVIII stuleciu Rzeczypospolita upadła, bo ludność nie chciała wotować i płacić podatków, to obecnie zdobyliśmy cnotę uchwalania i płacenia podatków w takiej skali, że sami płatnicy nie spozrzegli, iż płacili ponad zdolność, bo aż do całkowitego wyczerpania gospodarczego; że wreszcie społeczeństwo nasze jest karne i łatwo poddaje się rządowi i teskni do rządów zdecydowanych, które rozwiną siły twórcze narodu.

Lecz kraj nie może się pogodzić z jedną rzeczą — z taktyką Izb Ustawodawczych, które w krytycznym momencie nie ujawniają dostatecznego zrozumienia wagi sanacji gospodarczej.

Reprezentanci sfer gospodarczych jeszcze we wrześniu zwrócili się do Pana Marszałka Sejmu z przedstawieniem grozy sytuacji i z prośbą o zwołanie Sejmu, rozumiejąc, że bez działalności ustawodawczej, przesilenie gospodarcze i finansowe nie da się opanować.

Pan Marszałek odpowiedział, że rozumie całą powagę sytuacji, lecz byłoby rzeczą nie celową zwoływać Sejm, zanim Rząd nie opracuje projektów ustaw sanacyjnych; skoro zaś Rząd projektów nie wniesie, Sejm natychmiast do pracy przystąpi. Więc w dniach 1, 2 i 3 października reprezentanci sfer gospodarczych przedstawili swe wnioski Panu Premierowi na posiedzeniu Rady Gospodarczej (wnioski te w skrócie załączamy), a w dniu 5 października — Panu Ministrowi Przemysłu i Handlu na

posiedzeniu Rady Przemysłowo - Handlowej. W dniu 6 października odbyło się pierwsze powakacyjne posiedzenie Sejmu, na którym Rząd przedstawił projekty ustaw sanacyjnych, lecz zaraz potem Sejm się rozjechał i dopiero 23 października wnioski te zostały odesłane do Komisji.

Po bardzo wszechstronnej i wyczerpującej dyskusji w Komisjach pierwszej z tych ustaw, najpilniejsza, stanowiąca jakby pas ratunkowy dla zamierającego życia, została wreszcie uchwalona dnia 13 listopada w drugim czytaniu. — Na drugi dzień potem Pan Premier podał się do dymisji, trzecie czytanie ustawy zostało odroczone, wybuchło przesilenie gabinetowe i cała sprawa sanacji zawisa znów w próżni. Poważne stronnictwa sejmowe czynią wysiłki ku stworzeniu skonsolidowanego Rządu Koalicyjnego, lecz nie wiemy, kiedy wysiłki te osiągną skutek.

Panie Prezydencie — cała wytwórczość w Polsce naprawdę tonie, wiele warsztatów pracy załamało się już bezpowrotnie i nie mamy już chwili do stracenia.

I dlatego w zrozumieniu całej odpowiedzialności, która na nas ciąży, jako na organizatorach życia wytwórczego w Polsce i wyczerpawszy wszystkie drogi i środki ratunku, które były przed nami — prosimy Pana, Panie Prezydencie, aby Pan Prezydent, opierając się na tej atmosferze moralnej ogólnego zrozumienia grozy sytuacji i poczucia odpowiedzialności przenikającego z dniem każdym coraz szersze warstwy narodu zechciał niezwłocznie powołać Rząd parlamentarny czy pozaparlamentarny, nie obciążony żadnymi zastrzeżeniami partyjnymi, któryby natychmiast w poczuciu pełni odpowiedzialności wobec kraju, a nie poszczególnych stronnictw, przeprowadził środki ratunkowe na chwilę najbliższą oraz dokonał sanacji naszego życia państwowego i gospodarczego u samych podstaw.

Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów: (—) Władysław Kiślański, Stanisław Lubomirski, Andrzej Wierzbicki. Centralne Towarzystwo Rolnicze: (—) H. Wasowicz. Związek Banków w Polsce: (—) Henryk Kaden. Rada Naczelna Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego (—) Bogusław Herse. Centralne Towarzystwo Rzemieślnicze: (—) Jan Rudnicki. Związek Fabrykantów T. Z. w Poznaniu: (—) Samulski. (—) Tadeusz Epstein — Prezydent Izby Przemysłowo - Handlowej w Krakowie. (—) T. Weinschenck — Prezydent Izby Przemysłowo - Handlowej w Bielsku. (—) Ludwik Tenner — Dyrektor Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie. Polski Związek Przemysłowców Metalowców: (—) Jan Jeziorański. (—) Stanisław Okolski. Związek Polskich Hut Żelaznych: (—) Stanisław Surzycki. (—) Stefan Korzycki. Rada Zjazdu Przemysłowców Górniczych: (—) T. Kociatkiewicz. Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem (—) Maks Kernbaum. (—) Dr. M. Barciński. Związek Polskich Producentów i Rafinerów Olejów Mineralnych: (—) Dr. St. Unger. Związek Polskich Fabryk Portland-Cementu: (—) Dr. P. Minkowski. Związek Zawodowy Wielkiego Przemysłu Chemicznego Państwa Polskiego: (—) E. Trepka. Związek Polskich Zakładów Ubezpieczeń: (—) E. Missuna. Związek Papierni Polskich: (—) Edw. Natanson. Naczelna Rada Przemysłu Cukrowniczego: (—) J. Żychliński. (—) J. Zagłębny. Rada Naczelna Związków Drzewnych w Polsce: (—) A. Dąbrowski. Związek Przemysłu Garbarskiego: (—) Wł. Pfeiffer. Krajowy Związek Przemysłu Włókienniczego w Łodzi: (—) St. Pawłowski.

Wiadomości gospodarcze.

Kronika krajowa.

— Z przemysłu maszynowego w Wielkopolsce. Przemysł maszynowy w Wiel-

kopolsee uskarża się na wielki brak środków obrotowych, powodowany przez załaganie w wypłatach przez odbiorców. Między innymi instytucje rządowe, jak n. p. P. K. O., bardzo opóźniają wypłaty.

W rezultacie fabryki pozbawione są w zupełności środków obrotowych. co wywołuje stałe zmniejszanie się produkcji, pomimo dostatecznej ilości zamówień. Poza tym fabryki maszyn, jak informuje Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu, uskarżają się na wysokie koszty kolejowe oraz na utrudnienia przy imporcie surowców, lub też części maszyn z zagranicy. Obecny stan zatrudnienia w 191 przedsiębiorstwach wynosi 9.655 osób.

Stan Spółdzielni Spożywców. Na dzień 1 stycznia 1925 stan 796 spółdzielni spożywców, które z ogólnej liczby 904 stowarzyszeń, należących do Związku Spółdzielni Spożywców, nadesłały już kompletne sprawozdanie za r. 1924, przedstawia się następująco: Ilość członków wynosiła 513.763 osób. Liczba sklepów 1.681, zakładów wytwórczych 194. Obrót ogólny stowarzyszeń wynosił 78.345 tys. zł., z czego na towary wyrobione we własnych wyciwniach wypada 9.306 tys. zł., a więc 11,8 pr. Przeważnie wypada na jedno stowarzyszenie 665 członków i 152 zł. obrotu na jednego członka. Łączna suma środków obrotowych wynosiła 15.737 tys. zł. Z sumy tej przypada na kapitał udziałowy 1.942 tys. zł., na kapitał społeczny 2.303 tys. zł., na nadwyżkę 1.310 tys. zł., a więc ogółem 5.555 tys. zł. kapitałów własnych wobec 10.182 tys. zł. kapitałów obcych. W sumie kapitałów obcych mieści się 410 tys. zł., pochodzących z wkładów oszczędnościowych, których przyjmowanie zorganizowało już szereg stowarzyszeń. Przeważnie na jednego członka w stowarzyszeniu wypada 30.63 zł. środków obrotowych, z czego kapitału udziałowego 3.77 zł., kapitałów społecznych 4.48 zł., nadwyżki 2.55 zł., a więc ogółem 10.80 zł. kapitałów własnych wobec 19.83 zł. kapitałów obcych.

Przywóz wyrobów włókienniczych za trzy kwartały r. b. W ciągu pierwszych trzech kwartałów r. b. przywóz wyrobów włókienniczych do Polski w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego wykazał wzrost we wszystkich pozycjach, za wyjątkiem wyrobów wełnianych. Aczkolwiek sierpień i wrzesień r. b. zaznaczyły się znacznym skurczeniem importu tych wyrobów, ogólna cyfra wartości przywozu w r. b. przekracza 145 milj. zł., wobec 116 milj. zł. za pierwsze trzy kwartały 1924. Największy stosunkowo przyrost przypada na przyrost wszelkiego rodzaju odzieży, tkanin bawełnianych i białizny. Przywóz wyrobów dzianych i obuwi skózanego zdradza niewielkie odchylenie in plus od przywozu tych artykułów w r. 1924.

Eksport artykułów masowych. Według danych urzędowych w okresie pomiędzy 25 a 31 października br. załadowano w Gdańsku następujące ilości poszczególnych artykułów masowych, pochodzących z Polski: do Szwecji, Danii i państw nadbałtyckich 14.021 tonn węgla, do Belgii, Anglii, 2.904 tonn zboża, oraz 1.326 tonn cukru. Na statki, odchodzące do Anglii i Danii w porcie gdańskim, załadowano 8,7 tys. tonn drzewa oraz 1.037 tonn ropy naftowej. Z zestawienia tych cyfr z cyframi z 2 poprzednich tygodni wynika, iż eksport nasz przez port gdański rozwija się stale i normalnie. Cyfry powyższe nie obejmują towarów eksportowanych z Polski, lub też z niej pochodzących w drodze nielegalnej.

Nowy papier giełdowy. Z dniem 10 bm. dopuszczono do obrotów giełdowych 8 pr. listy zastawne Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy w odcinkach po złotych 500, 1000, 5000 i 10.000 z kuponami procentowymi, płaconemi półrocznie w dniach 28 stycznia i 1 lipca każdego roku. Listy te nabywano na giełdzie po kursie 50 za 100.

Kronika zagraniczna.

Banki w Czechosłowacji. Państwowy Urząd Statystyczny ogłasza zestawienie banków czechosłowackich z r. 1924. W tym roku było w Czechosłowacji ogółem 33 akcyjnych banków z kapitałem 1761 milionów Kc. i z funduszami rezerwowymi w wysokości 1032 milj. Kc. Czysty zysk 32 banków wynosił 263.700.000 Kc., jeden bank wykazał stratę 10.100.000 Kc.

Austrjacka pożyczka sanacyjna. Według wykazu austrjackiego ministerstwa finansów miała pierwotnie wynieść sanacyjna pożyczka, gwarantowana przez Ligę Narodów, około 650 milionów zł. Kor. Z tego odpadło tranche 19 milj. i szwajcarskiego kredytu 20 milj. zł. Kor. Dalejszych 40 milionów Kor. zostanie odpisanych jako gwanancja tak, że z wymienionej sumy pozostanie około 570 milionów Kor. Z tych zapłacone zostaną czechosłowackie, angielskie i francuskie zaliczki w wysokości 120 milj. Kor. dalej obróconych zostanie na pokrycie deficytu budżetu austrjackiego od 18 listopada 1922 do końca r. 1923 około 204.50 milionów, oraz za cały r. 1924 około 10 milj. i za 8 miesięcy br. 12 milionów Kor., łącznie 371 milj. zł. Kor. W końcu sierpnia pozostało zatem z pożyczki i odsetek 198.7 milj. Kor.

Wyparcie węgla czechosłowackiego z rynku włoskiego przez węgiel angielski. W ostatnich czasach przemysł węglowy czechosłowacki podjął starania o zaprowadzenie specjalnych czechosłowacko-austrjacko-włoskich taryf węglowych w celu umożliwienia wywozu węgla czechosłowackiego z ostrawskiego zagłębia do Tryestu.

Starania te zostały tymczasem przekreślone akcją rządu angielskiego, który przyznał eksportowi węgla angielskiego ułatwienia tak znaczne, że nie mogą one być zównoważone przez potaniecie węgla czechosłowackiego na podstawie projektowanych taryf. Ponieważ w ciągu trwania akcji rządu angielskiego, subwencjonującego eksport węgla angielskiego, konkurencja węgla czechosłowackiego, jak również górnośląskiego, na rynku tryesteńskim jest wykluczona, została akcja czechosłowackiego przemysłu węglowego, obliczona na potaniecie eksportu do Tryestu zanieczniona.

Stany Zjednoczone wobec sowieckich zakupów. Rząd amerykański stoi na ugruntowanym negatywnym stanowisku co do zwiększenia kredytów w stosunku do krajów, które nie zmiierają ku uregulowaniu swoich zobowiązań w stosunku do Ameryki. Skutkiem tej opinii, panującej w kołach rządowych, usiłowania Sowieców, mające na celu pozyskanie kredytów dla zakupu 20 tys. traktorów w Stanach Zjednoczonych, spełzną prawdopodobnie na niczym.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 20 listopada (Tel. wł.) Londyn 32.37; Berlin 59.89—60.51; Berlin (wypłata na Warszawę) bez zmian. Gdańsk 75.41—75.59; Gdańsk (wypłata na Warszawę) 74.28—74.47; Wiedeń (czeki) 101—101.50; Wiedeń (bankno-

ty) 101—102; Zurych 83; Ryga 80; Paryż 480.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 20 listopada (Tel. wł.) Bank Przemysłowców 2.15; Bank spółek zarobkowych 4; Wytwórnia chemiczna 0.25; Herzfeld Victorius 2.50, Dr. May 21.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 20 listopada (Tel. wł.) Londyn 4.84 i dziewięć szesnastych; Paryż 3.96; Bruksela 4.53 i pół; Rzym 4.01; Madryt 14.25; Berno 19.28; Praga 2.96%; Berlin 23.80; Wiedeń 0014; Budapeszt 0014; Białogród 1.77%.

ZBOŻE.

Lwów, 20 listopada. W obrocie giełdowym transakcje w życie, za które płacono loco Denysów—Kopczyńce zł. 16. Zyto przeznaczone na eksport do Rumunii. Pszenica przedniej jakości poszukiwana po cenach wyższych od ostatnich notowań.

Tendencja dla doborowych jakości zboża chlebowego lekko zwyżkowa, pozatem utrzymana. Uspობienie lekko ożywione. Zyto 15—16. Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica biała 21.25—22.25, pszenica czerwona 24.25—25.25, jęczmień browarniany 17—18, owies 16—16.50.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 20 listopada. Dziś kurs dolara efektywnego w wolnych obrotach uległ niższe od samego rana. Początkowo tendencja była mocna i kupowano dolary po kursie zł. 6.90, następnie jednak pod wpływem wiadomości o zlikwidowaniu przesilenia gabinetowego kurs obniżył się na zł. 6.85, w południe od dawano po zł. 6.80, w godzinach popołudniowych kurs obniżył się na zł. 6.76 przy tendencji zniżkowej.

Na giełdzie walutowo-dewizowej notowano efektywne dolary po kursie zł. 6.86 do 6.82 i pół, z dewiz zaś Nowy Jork zł. 6.78, Londyn zł. 33.05, Wiedeń zł. 96.00, Berlin zł. 161.20. Bank Polski płacił dziś: dolary amer. zł. 6.78, dolary kanad. zł. 6.74, Nowy Jork zł. 6.78, funty ang. zł. 33.01, franki szwajc. zł. 130.84, franki franc. zł. 27.03, franki belg. zł. 30.92, liry włoskie zł. 27.08, gulde-

ny holend. zł. 274.15, korony czeskie zł. 26.22, korony szwedzkie zł. 182.39, korony duńskie zł. 170.22, korony norweskie zł. 139.37, szylingi austr. zł. 96.03, marki niem. zł. 161.42. Na giełdzie akcyjnej, ruch i tendencja słaba. Notowano: Przemysłowy 14 gr., Browary zł. 7.65, Chodorów płacono zł. 5.10 do 5.20, Chybie 3.95, Cegielski 10.00, Gazolina 1.35 i 1.40, Pezet 6 gr., Polska Nafta 22 gr. Na pogiełdzie niekotowanych obrotów w Gazach zachodnich po 1.15 i akcjach Banku Polskiego po 45.00 zł. Za Gazy wschodnie żądano 9.00 zł., za Jaworzno płacono zł. 6.30, do transakcji jednak nie doszło. Transakcje w akcjach: Przemysłowy 6.14; Browary 7.65; Chodorów 5.20, 5.15, 5.10; Chybie 3.95; Cegielski 10.00; Gazolina 1.35, 1.40; Pezet 0.06; Polska Nafta 0.22.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy		Wartość nominalna		Akcje kotowane	Transakcje		
	w milj. Mkp.	w tys. złotych	Mkp.	zł.		20 listopada	19 listopada	18 listopada
—	1.050	5.000	280	100	Bank Hipoteczny	—	—	—
0-30	600	5.000	1.000	100	Polski Bank Handl.	—	—	—
0-05	1.000	3.000	280	10	Bank Małopolski	—	—	—
—	500	—	280	—	Bank powsz. kred.	—	—	—
—	2.800	6.000	280	100	Bank Przemysłow.	0 14	0 14 1/2	—
—	2.860	3.000	280	—	Bank Ziem. kred.	—	—	—
0-60	1.000	20.000	1.000	20	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—
1-00	400	—	500	—	Browary	7 65	7 40—7 50	7 55—7 65
0-25	1.000	6.250	1.000	100	Chodorów	5 10—5 20	5 20—5 25	5 30—5 40
0-50	450	3.000	1.000	—	Chybie	3 95	3 90—3 95	3 95
—	—	6.600	1.000	50	Cegielski	10 00	—	—
—	900	900	1.000	10	Cmielów	—	—	—
—	1.000	—	500	—	Lokomotywy	—	0 62	—
—	35	—	140	—	Gafota	—	—	—
—	750	1.500	1.000	—	Gazolina	1 35—1 40	1 40—1 45	—
—	—	2.000	140	100	Górka	—	—	—
—	—	—	140	—	Karpalit	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Niemojowski	—	0 28	—
—	650	2.625	1.000	—	Nitrat Zakł. ch.	—	—	—
0-04	2.500	2.500	500	10	Oikos	—	0 90—0 95	—
0-02	500	750	500	25	Parowozy	—	0 24	0 24
—	500	500	500	—	Pezet	0 06	—	—
—	—	—	1.000	—	Pocisk	0 22	—	—
—	—	—	10.000	—	Polska nafta	—	—	—
—	—	—	500	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	—
—	—	—	140	—	Rakszawa	—	—	—
0-20	600	3.000	700	—	Siersza gór.	—	1 70	—
—	600	5.000	1.000	25	Tepege	—	2 70—2 75	—
2.00	—	7.500	1.000	100	Tespy	—	9 25	—
—	528 1/2	—	140	—	Zieleniewski	—	—	—
—	300	—	1.000	—	Tohan	—	—	—
—	—	62 1/2	1.000	10	Tehate	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Hurtownia kol. S.A.	—	—	—
—	1.000	—	10.000	—	Arma	—	—	—
—	112	—	140	—	Azot	—	—	—
—	500	—	1.000	—	Brunner	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Elektrosan	—	—	—
—	—	220	1.000	100	Foresta	—	—	—
—	560	—	1.000	—	Gazy Wschodnie	—	9 30—9 50	9 75
—	1.000	500	1.000	—	Gazy Zachodnie	1 15	1 10—1 15	1 05
—	400	—	500	—	G zociagi	—	—	—
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 100)	—	—	—
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 25)	—	6 60—6 70	6 95
—	600	—	500	—	Jaworzno (drobne)	—	—	6 80
0-10	—	—	1.000	—	Len	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Lesienice	—	—	—
—	1.008	—	1.000	—	Machlejd	—	—	—
0-16	44	2.016	4.000	10	Olkusz	—	—	—
—	44	5.500	4.000	—	Pizeworsk okaz.	—	150 00	—
—	49	5.500	200	—	Przeworsk imien.	—	—	—
—	50	—	1.030	—	Radziwiłł	—	—	—
—	35	—	1.000	—	Rucker	—	—	—
—	—	—	280	—	Schön	—	—	—
—	15.000	—	1.000	—	Szkoło w Krośni	—	—	—
8.00	—	100000	—	100	Węglówki	—	—	—
—	—	—	—	—	Bank Polski	45 00	46 00	46 00

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 20 listopada 1925.
W transakcjach międzybankowych:
1 Dolar amerykański 21.680—682.5
Nowy Jork 6 78
kabel —
1 Funt szterling 33 05
100 Franków belgijskich —
100 francuskich —
100 szwajcarskich —
100 Florenów holenderskich —
100 Koron czecho-słowackich —
100 Koron duńskich —
100 Szylingów austriackich 99 00
100 Werek niemieckich 161 20
100 Leji rumuńskich —
100 Lirów włoskich —
100 Dynarów jugosłowiańskich —
Dolar ef. w walnym obrocie:
6 90—6 85—6 80—6 76.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20 listopada. (PAT)
Dolary amerykańskie 6 80 6 82 6 78
Sztokholm — — — — —
Belgia 31 00 31 08 30 92
Budapeszt — — — — —
Hollandia — — — — —
Kopenhaga 274 71 5 275 46 274 09
Londyn 33 10 33 18 33 02
Nowy Jork 6 80 6 82 6 78
Paryż 27 23 27 30 27 16
Praga 20 24 20 29 20 19
Szwajcaria 131 65 131 98 131 32
Wiedeń 96 30 96 54 9 56
Włochy 27 46 27 53 27 39

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 20 listopada. (zamknięcie) (PAT)
Paryż 20 65 Kopenhaga 128 50
Londyn 25 13 Sofia 3 77 5
Nowy Jork 51 8 7 Praga 15 37 5
Belgia 21 52 Warszawa 6 30 6
Włochy 20 82 Budapeszt 6 7 2
Hiszpania 73 90 Białogród 9 20
Hollandia 208 65 Ateny 7 30
Berlin 12 35 Konstanczopol 7 30
Wiedeń 73 10 Bukareszt 13 07
Sztokholm 138 7 Heisingfors 20 5
Oslo 105 75 Buenos Aires 20 6

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 20 listopada. (PAT)
Nowy Jork 484 30 Holandia 12 04 375
Francja 121 70 Danja 19 48
Belgia 106 90 Niemcy 20 35
Włochy 120 50 Austria —
Szwajcaria 29 13 Praga 169 50

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 20 listopada. (PAT)
Londyn 121 65 Szwajcaria 489 30
Nowy Jork 25 11 Holandia 10 06
Belgia 113 75 Szwecja 675 90
Włochy 100 80 Rumunia 11 40

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń dnia 20 listopada 1925.
Amsterdam 284 80 Madryt 100 95
Belgrad 12 54 25 Mediolan 28 49
Berlin 168 66 N. Jork 706 15
Bruksela 32 14 Paryż 20 12
Budapeszt 99 17 Praga 20 58 5
Bukareszt 3 18 Sofia 5 43 00
Oslo 144 20 Sztokholm 189 50
Kopenhaga 176 20 Warszawa 101 00
Londyn 34 32 Zurych 136 47

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.
Warszawa, 02 XI. 19 XI.
8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa 71—
4 pr. Pożyczka Dolarowa 66 50
10 pr. Pożyczka Kolejowa 80 00
6 pr. Pożyczka Konwersyjna 43 50

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski	4 90	4 90
Bank Handlowy Warszawski	—	2 50
Polski Bank Przemysłowy	0 0	—
Bank Zachodni	1 25	1 25
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4 00	4 80
Kijewski	—	—
Puls	—	—
Spies	—	—
Zgierz	—	—
Elektryczność	9 95	—
Sila i Swiatlo	—	—
Chodorów	—	5 05
Czerk	—	—
Częstocice	0 00	6 80
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	1 47	1 45
Firley	—	—
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	1 40	1 20
Polska Nafta	0 20	—
Bracia Nobel	0 00	1 10
Cegielski	0 00	—
Fitzner Gamper	—	1 05
Lilpop	0 47	0 47
Modrzejów	2 15	—
Ostrowiec	0 67	0 70
Parowozy	3 65	3 24
Pocisk	—	0 25
Rohm Zieleni	1 10	1 10
Rudki	0 00	0 00
Starachowice	0 77	0 70
Ursus	0 93	0 95
Zieleniewski	0 50	0 55
Zyrardów	6 25	6 25
Borkowski	0 36	0 38
Syndykat rolniczy	1 25	—
H		

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ

8 groszy za wyraz.

POńczOCHY, skarpetki, rękawiczki krajowe, trykotaż zimowe poleca **Gabriel Żywczak**, Kilińskie-go 1. 9708

DELICJE szampańskiego humoru! Perełki humorystycznej poimie! „Różowe Domino” 8 różnych egzemplarzy tego pisma z r. 1922 wysyła za 4 zł. w liście. **A. Czyżewicz**, Dolina. 9744

DO sprzedania parcela budowlana 1.100 sążni kwadr. ogrodu w Przeworsku śródmieście. Blizsza wiadomość u **Lewickich Przemysł Grunwaldzka 69**. 9671

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje oraz nauka kroju i szycia. 4611

NAJNOWSZE FORMY

wszelkiego rodzaju sprowadzam z Paryża i sprzedaje 9586

M. KOZŁOWSKA, właścicielka Wyższej Szkoły Krawieckiej, Akademicka 22. l. p.

KAMIENICE z wolnemi mieszkańiami, wille, domy z ogrodami, sklepy ma do sprzedania **Ajencja Chorzowska 27**, Tel. 16-22 9685

NA najtwardsze nogi obuwie wykonuje bardzo ładnie i nie drogo, **Julian Janczyszn** Wałowa 7, Lwów. 9741

PŁASZCZE, wierzchy do futer, kostjmy wykonują dobrze i tanio. Firma przedwojenna. **Krawiec damski N. Pollak**, Łyczakowska 19, parter w podwórzu. 9694

TOKARNIE, Strugarki, Wiertarki, Heblarki, Motory, Maszyny młyńskie, Kamienie, Pompy, Pasy poleca „**PILOT**”, Lwów, ul. Batorego 4 9244

NEBLE najrozmaitsze, wyrobu krajowego poleca **Miejska Wystawa plac Halicki 10**, pałac Biesiadeckich w podwórzu. 9347

KAROSERJA (limozyna) 6 osobowa, wyrobu fabryki Lickendorfa, tanio do sprzedania. W składzie powozów, ul. Legionów, L. 5. 9789

NA raty sprzedam, suche dębowe szafy, krzesła, raglan, płaszcz i wierzch świtki, **Rutowskiego 18** w podwórzu na prawo od 2-4. 9798

WARSZTATY tkackie pospieszne warsztaty kilimarskie, grzebienie stalowe wszelkich wymiarów naczelnice luźne i stałe (barda), czotienka, snowadta grempli do wełny i lnu ręczne i korbowe oraz inne artykuły, maszyny tkackie i kilimy gliniańskie z własnej i nadesłanej wełny poleca: firma „**Textyl**” Kawa Ruska. 9796

PIERZE i poduszki najsumienniejszy wy- 9776 pemiane poleca **Władysław Weber** Lwów **Batorego 2**.

POSADY POSZUKIWANE.

2 grosze za wyraz.

SZUKAM na wyjazd lub we Lwowie posady. Zajmuję się szyciem, wychowaniem dzieci — pomogę Pani domu w gospodarstwie — umię dobrze po niemiecku. Zgłoszenia **Administracja „Helena”**. 8589

CZERNICHOVIK z praktyką w dobrym majątku, poszukuje posady zarządcy folwarku najchętniej w środkowej lub zachodniej Małopolsce. Posadę może objąć w 15 dni po zgłoszeniu. Łaskawe zgłoszenia **Bolechów**, poste restante S. W. M. 9710

KRAWCZYNI samodzielnie elegancko szyje według najnowszych żurnali poszukuje szycia w domach prywatnych, także wyjedzie. **Łyczakowska 27**, Pracownia „**Marja**”, mieszkanie Nr. 10. 9769

RUTYNOWANA długoletnia, energiczna w średnim wieku kierowniczką pensjonat i restauracji obejmie natychmiast podobną posadę lub też zarząd większym gospodarstwem domowym bez względu na miejscowość, może też na plebanji. Łaskawe oferty nadsyłać pod **J. P. G.** 9661

KIEROWNIK fabryki (wapniarki) zdolny, energiczny, Polak, lat 26, poszukuje odpowiedniej posady, tylko na prowincji Łaskawe zgłoszenia pisemne pod „**S. S.**” nadsyłać do biura **Jacobiego** Lwów, Zimorowicza 14. 9700

PRACZKA z najlepszymi poleceniami poszukuje pracy. Łaskawe zgłoszenia **Administracja** pod „**Czystość**”. 9778

DO **KINA** poszukuje posady skrzypek opery poznańskiej, dobry ilustrator. Zgłoszenia do **Administracji** pod „**Rutynista Kinowy**”. 9791

OBEJMIĘ posadę jakakolwiek, uzmysłowiony w każdym kierunku i pod każdym względem, 30 lat liczący, kawaler, z referencjami z branży drzewnej, kierownik tartaku (były dzierżawca) obecnie zarządca folwarku. Łaskawe zgłoszenia z grzeczności **Markus Daks**, Nadwórna dla P. J. 9802

WOLNE POSADY.

6 groszy za wyraz.

BIURO pośrednictwa pracy **Ligi Katolickiej** we Lwowie, ul. Gródecka 2 B. („**Dom Katolicki**”) poleca wszelką służbę domową. Godziny urzędowe od 9-2 popołudniu. 9720

INSTYTUT dentystryczny **U. J. K.** poszukuje uczennicy na pomocnicę dentystryczną. Warunek: ukończone conajmniej 3 kl. wydz. Zgłosić się ze świadectwami i referencjami d. 24. b. m. o godz. 8-30 rano w **Sekretariacie** l. p. 9781

W DWUDZIESTAPIĄTĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI STANISŁAWA PRUS SZCZEPANOWSKIEGO WIELKIEGO CZŁOWIEKA, GŁĘBOKIEGO MYŚLICIĘŁA I WYCHOWAWCY NARODU W CZASACH NIEWOLI. POLECA SIĘ TEGOŻ: MYŚLI O ODRODZENIU NARODOWEM

Wydanie III, uzupełnione, z życiorysem i portretem autora. Pośmiertnego wydawnictwa zbiorowego **Pism i Przemówień T. I.**

STRON 322. — CENA ŻŁ. 7.—.

TREŚĆ: Przedmowa wydawcy: Zarys życia i pracy Stanisława Prus Szczepanowskiego. — I. Urywek z listu. — II. Walka narodu polskiego o byt. — III. Farys zwycięzca. — IV. Współzawodnictwo Rosji i Anglii w Azji. — V. Urywki z Nędzy Galijskiej. — VI. O liceum krzemienieckie. — VII. O konstytucji trzeciego maja. — VIII. Szkoła ludowa i jej związek z wychowaniem narodowym. — IX. O powstaniu styczniowym. — X. Racjonalizm narodowy. — XI. Myśli z powodu poematu: *Sen Jerma*. — XII. Dezinfekcja prądów europejskich. — XIII. O potrzebie swojskiego kierunku w literaturze polskiej. — XIV. Aforyzmy o wychowaniu. — XV. Idea polska wobec prądów kosmopolitycznych. — Przepiski: *Dyspozycja odczytu: O znaczeniu narodowym ruchu ekonomicznego w Polsce.* — Przedmowa do I. pośmiertnego wydania.

„Będzie w przyszłości tych wydań zapewne jeszcze kilkakroć po trzy, zanim utracą dla czytelnika polskiego płomień swej wymowy, jeżeli w ogóle kiedykolwiek utracą. Dobrze, że ta niepospolita książka, jednego z najpromienniejszych duchów Polski pomnik nag obny, ukazała się w odnowionej szacie na progu nowego żywota Ojczyzny”.

A. Chołoniewski w „Rzeczypospolitej”, r. 1923, nr. 285.

NAKLAD

KSIĄŻNICY-ATLASU S. A.

LWÓW, CZARNIECKIEGO 12. — WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 59.

PRZETARG.

DYREKCYJA PAŃSTWOWEGO MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO

Ogłasza,

że w dniu 1 stycznia 1926 r. na terenach objętych pełnym monopolem, mianowicie w Województwach: Wileńskiem, Nowogródzkim, Stanisławowskim, Tarnopolskim, Poleskim i Wołyńskiem niezależnie od organizowanych Państwowych hurtowni, sprzedaż hurtową wyrobów P. M. S. Powierzona zostanie prywatnym koncesjonarzom na warunkach sprzedaży komisyjnej.

Szczegółowe warunki umowy t. zn. „Hurtowni Komisowych” zainteresowani przeglądają mogą w Oddziałach D. P. M. S. w Wilnie ul. Piłsudskiego Nr. 2, w Brześciu n/B. ul. Zygmuntońska Nr. 75, w Łucku ul. Czackiego Nr. 8, we Lwowie ul. Rutowskiego Nr. 17, oraz w najbliższym urzędzie Akcyz i Monopolów.

Ostemplowane pisemne oferty w opieczętowanych kopertach należy składać w Oddziałach według wyżej wskazanych adresów do dnia 1 Grudnia 1925 r. W ofercie winien być oznaczony numer koncesji, data wydania i Urząd przez który została wydana koncesja, oraz wys. kość deklarowanej prowizji od obrotu bez żadnych dodatkowych zastrzeżeń.

W przetargach przyjmują udział dotychczasowi koncesjonowani fabrykanci wódek i hurtowni. Prawo pierwszeństwa mają osoby uprzywilejowane rozporządzeniem p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 27. 12. 24 r.

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego zastrzega sobie prawo wyboru kandydata.

Przy składaniu ofert należy przedstawić kwit Kasy Skarbowej na wniesione tam jako wadium zł. 500. 9790

NAUKA I WYCHOWANIE.

6 groszy za wyraz.

STENOGRAFIJ wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: **Instytut Stenograficzny**, Warszawa, Mokotowska 39. 9278

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE

6 groszy za wyraz.

NIEMUEBLOWANY pokój z zupełnie osobnym wejściem wynajmę zaraz poważnemu inteligentnemu kawalerowi Polakowi. Wiadomość bliższa w **Administracji Słowa Polskiego**. 9684

POKOJU kawalerskiego z wejściem z klatki schodowej poszukuje asystent **Politechniki**. Zgłoszenia listownie pod „**Władysław**”. 9779

4 **POKOJE** kuchnia, łazienka, komfort, górna Łyczakowskiej. Pokoje kawalerskie klatki schodowej osobnym wejściem zaraz wynajmie „**Informator**” telefon 446. **Kopernika 22**. 9797

POKÓJ z utrzymaniem dla pań. **Pańska 17a** l. p. na prawo, między 4-5 popoł. 9793

POKÓJ umebłowany dla panów na stanowisku. **Turecka 3**, m. 12. 9799

RÓŻNE DONIESIENIA.

6 groszy za wyraz.

DENTYSTYCZNY atelier po zmarłym renomowanym dentyście złożone z przedpokoju, salonu i gabinetu z urządzeniem i całkowitem instrumentarium położone w centrum Lwowa do wydzierżawienia lekarzowi dentyście natychmiast. Zgłoszenia do **Adm. „Słowa Polskiego”** pod „**Dentystyczne atelier**”. 9780

MEMOROIDY zgina bez doktora i lekarstwa, (50 letn. doświadczenie). Wysyłam przepis po otrzymaniu 2 zł. **Nowe Pomorze**, ul. Kolejowa, d. **Laskowskiego**, **J. Wierzbowski**. 9801

POSZUKUJE pełnego mleka począwszy od 100-400 litrów ul. **Bema 4** parter. **Górski**. 9696

CHOROBY WENERYCZNE, zastarzałe, skórne, nerasthenię seksualną leczy specjalista **Dr Frisch** Wałowa 11. 9291

UZDOLNIONA krawczyni poszukuje szycia w domach. Zgłoszenia do **Słowa** pod „**Hala**”. 9737

BIELIŻNIARKA poszukuje szycia po domach prywatnych. Wiadomość **Hofmana Opata 26** parter na prawo. 9693

ZAMÓWIENIA NA

DALSZE JAZDY SAMOCHODAMI po cenach konkurencyjnych przyjmujemy. „**Autopon**”. **Lwów, ul. Kopernika 42b**. Tamże opony i dętki na dogodnych warunkach zapłaty. 9758

Komunikat. Nadeslij charakter pisma swój lub za interesowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie, zalet, wad zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 złotych. Osobiście przyjmuję od 12-7. **Protokóły, odezwy, podziękowania** najwybitniejszych osób stolicy. **Warszawa, Psycho-Grafolog, Szyller-Szkolnik, Piękna 25-16**. 9709

Piece oszczędnościowe, Magle, Wagi,

po cenach konkurencyjnych poleca

J. SCHUMANN handel towarów żelaznych i artykułów technicznych

Lwów, ul. Krasickich 18 A.

(boczna **Kazimierzowska**). 9727

BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

Stanisław Grabski.

Naród a państwo.

Cena 3*— Żł.

Dyrekcja kolei państwowych

rozpisuje przetarg publiczny na dostawę odlewów żelaznych, stalowych i lanokutych

na I-sze półrocze 1926 r. Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 20-go grudnia 1925 r.

Bliższych informacji udzieli Wydział Zasobów wymienionej Dyrekcji, gdzie też można otrzymać zaproszenie do przetargu wraz z warunkami bezpośrednio lub pocztą za nadesłaniem należytości na opłatę porta. 9788

GOSPODYNII!

9246

Szanuj ciężko
zapracowany
grosz swego
męża!

TLEN
LWÓW



Nie niszczy bielejny — używaj tylko najlepszego mydła do prania

marki „**Lew**” wyrobu **Lwowskiej Fabryki chem. „Tlen”**.